

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Sowieckie rolnictwo przed III planem pięcioletnim

Rok 1938 rozpoczął w rolnictwie sowieckim okres realizowania III planu pięcioletniego. Trzecia pięcioletka w zakresie rolnictwa montowana jest pod kątem zwiększenia, lub przynajmniej utrzymania na poziomie z 1937 r. produkcji zbożowej przy jednoczesnym nasileniu produkcji zwierzęcej w dotychczasowych planach pozosta wianej jakby na uboczu.

Produkcja zbożowa ZSRR „nie da się” za wzrostem zaludnienia. To też dużo prawdopodobieństwa ma hipoteza, że Sowiety stoją u progu kryzysu zbożowego. Hipoteza ta znajduje również uzasadnienie w nacisku i wadze, jaką czynniki rządzące w Sowieciech przywiązywały w ostatnich latach do sprawy podniesienia produkcji zbożowej — realizowanej niejednokrotnie nawet ze szkodą innych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Naprężona sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie i postulat gotowości bojowej również w dziedzinie wyżywienia skłaniają ostatnio władze sowieckie do tym silniejszego dopięgowania produkcji rolniczej. Pomocnym okazał się tu urodzaj zbóż w 1937 roku, który niewątpliwie jest większy od wszystkich z lat poprzednich.

Ale pomocy tylko władzom sowieckim w realizowaniu ich zamierzeń — nie ludności rolniczej. Ani na chwilę bowiem wątpić nie można, że urodzaj 1937 r. zawdzięczają Sowiety pomysłnemu układowi warunków naturalnych — atmosferycznych, nie zaś rezultatom sprawnej organizacji i wysokiej techniki rolniczej, które to elementy w ZSRR z roku na rok wykazują tendencję recesyjną i pod każdym względem przedstawiały się w 1937 r. gorzej niż np. w 1936 r., który mimo to był rokiem klęskowym wobec panującej w tym roku w ZSRR posuchy.

Nie przeszkadza to bynajmniej propagandzie sowieckiej twierdzić, że wysoki urodzaj w 1937 r. był naturalnym wynikiem wyjątkowych warunków rolnictwa sowieckiego skierowanych do jego uzyskania. O skoro tak — to z właściwą sobie perfidią rząd sowiecowski nie widzi powodu do obniżenia się produkcji rolniczej w 1938 r., a wręcz odwrotnie — dostarczając rolnictwu więcej maszyn, nawozów i nasion wymaga jeszcze większego wzrostu produkcji. Nawet w warunkach sowieckich możliwości „przekonywania” społeczeństwa nie jest to jednak takie proste.

Teoretyczna planowość i praktyczna bezplanowość kłócące się od lat w rolnictwie sowieckim wywołują wciąż pogłębiającą się zamęt i dezorganizację. Aparat rolniczy ZSRR na progu III pięcioletki nie jest więc zdolny do realizowania tych zadań, jakie stawia przed nim parlia.

Wprowadzenie w kolchozach stałych płodowianów, odmianowych zasiewów i rozszerzenie produkcji roślin pastewnych zamętów jeszcze powiększają. Jednocześnie, mimo braku oficjalnego potwierdzenia takich przypuszczeń, sądzić należy, że władze sowieckie otrzymały już przynajmniej przybliżone wyniki powszechnego spisu inwentarza żywego w ZSRR, który to spis przeprowadzany był od 1 — 8 stycznia br. Wyniki te nie musiały być pocieszające, gdyż szpały prasy sowieckiej wypełniły się artykułami omawiającymi znaczenie i potrzebę podniesienia w kraju produkcji zwierzęcej, zwłaszcza zaś hodowli koni, o których, zdaniem źródeł sowieckich, „zmotoryzowane rolnictwo sowieckie niestety zdaje się zapominać”.

Jest to oczywiście zaledwie drobna część tych wszystkich czynników, które w należyty sposób powinny być uwzględnione w procesie realizowania III planu pięcioletniego w rolnictwie sowieckim. Wskazują one na konieczność istotnie bardzo wzmoczonego wysiłku rolnictwa i skoordynowania wszystkich sił na odcinku produkcji — jeśli wymagana wysokość tej ostatniej nie ma pozostać pustym frazesem.

Należy przyznać, że Stalin w polityce swej gospodarce w sposób mistrzowski lawiruje w pobliżu granicy wytrzymałości sił i nerwów swych poddanych. W sposób właściwy zajął on też sobie sprawę z pozytywnej wartości rzucanych przez siebie hasła i cyfrowych wyników ich realizacji z rozbrajającą naiwnością sporządzanych przez sowieckie urzędy statystyczne. To też dla podtrzymania wagi swych zarządzeń i stworzenia widoków ich realizacji — władze sowieckie posługują się dwoma, niezawodnymi jak dotąd sposobami. Wynajdywanie winnych i zwalanie na nich odpowiedzialności za wszelkie niedociągnięcia i popełniane błędy, a obok tego zwalnia nie śrubby administracyjnego nacisku i jednanie sobie ludności pozorami za interesowania i chęci poprawienia je

go bytu.

Ostatnie procesy polityczne w ZSRR, które głośnym echem odbiły się w całym świecie, odciągnęły uwagę społeczeństwa sowieckiego od istotnych przyczyn wzmagającej się w kraju dezorganizacji życia gospodarstwa.

Jednocześnie jednak jesteśmy świadkami wyraźnego kokietywania warstwy rolniczej przez rząd sowiecki — członek artelu mógł być z niego usunięty wyłącznie decyzją ogólnego zebrania w obecności co najmniej 2/3 członków. Nie było to oczywiście w praktyce zawsze przestrzegane, mimo jednak nadużyć ze strony kierownictwa kolchozu, które wkraczało często w kompetencje ogólnego zebrania ten punkt ustawy o artelu dawał kolchozom możliwość pozbywania się elementów nieprodukcyjnych. Otóż pierwsze ze wspomnianych zarządzeń za kazuje usuwania z artelu jego członków, czyniąc jedynym wyjątkiem wobec tych, którzy jawnie działają na szkodę kolchozu i wobec których wyczerpane już zostały wszelkie możliwe sankcje.

Nawet jednak w takim wypadku decyzja ogólnego zebrania, aby się stała prawomocną wymaga zatwierdzenia przez rejonowy Komitet Wykonawczy (rajispolkom). Naruszenie wewnętrznej organizacji kolchozu i niekarność wobec zarządzeń jego kierownictwa

nie może być powodem usunięcia z kolchozu. Wreszcie szczególny nacisk kładzie się na zakaz wydalania z kolchozu rodzin tych robotników, którzy czasowo, lub stale są nieobecni w kolchozie i zatrudnieni w państwowych przedsiębiorstwach.

Ponieważ omawiane zarządzenie zapowiada, że jego obchodzenie będzie traktowane i karane jak zwykle przez stępstwo — należy przypuszczać, że te zwłaszcza elementy artelu, które żyją z jego dochodów wykazują się nie pracą, a jedynie „aktywnością” polityczną, będą miały zapewnioną bezkarność i staną się wiernymi ambasadorami władz sowieckich w realizowaniu ich zamierzeń dotyczących rolnictwa.

Zarządzenie to świadczy też o ino chęci zapewnienia bytu w kolchozach rodzinom robotników zatrudnionych w przemyśle, transporcie i innych dziedzinach, gdzie warunki pracy w ZSRR są nadzwyczaj ciężkie, a nastroje wśród ponad miarę wyczerpanych robotników całkiem dla władz sowieckich niepomyślne.

Drugie z wydanych 19 kwietnia zarządzeń zmierza do usunięcia nastę

nej z bolączek chłopów w kolchozie jaką jest zadłużenie kolchozu wobec jego członków. Utań się bowiem dotąd niezmiernie krzywdzący chłopów w kolchozie zwyczaj, że zaledwie ca 30% dochodów zużywano na opłacenie pracy członków artelu. Ostatnie zarządzenie nie nakazuje kierownictwom kolchozów zużywać na ten cel nie mniej niż 60—70 proc. wszystkich pieniężnych dochodów.

Trzecie wreszcie zarządzenie skierowane jest przeciw gospodarstwom indywidualnym i nakazuje zwiększenie w stosunku do nich nacisku śrubby podatkowej oraz stwarza nowy, obowiązujący od 25 kwietnia rb. podatek od koni gospodarstw indywidualnych.

Jak widać z tych zarządzeń Sowiety przystępując do realizacji rzeczej piątletki nie zaniedbują tak ważnej w warunkach sowieckich sprawy jednania dotychczasowych warstw rolniczej — warstwy tak niezmiernie trudnej do opanowania i wyłamującej się wciąż z nakazów partii, a jednocześnie będącej decydującym elementem jej rządów.

E. M.

Rozmowy francusko-włoskie

RZYM (Pat.). Dziś popołudniu minister spraw zagranicznych hr. Ciano odbył godzinną konferencję z francuskim charge d'affaires Blondelem. Koła francuskie informują, że w toku tej konferencji ponownie stwierdzono dobrą wolę stron i przystąpiono do rozważania poszczególnych zagadnień, przewidzianych programem rozmów francusko-włoskich. Ponadto koła francuskie przewidują, że rozmowy toczyć się będą normalnie, ale będą przerwane w okresie włoskiej wizyty

Hitlera. Ponieważ zakończenie tej wizyty zbiegnie się z otwarciem majowej sesji Rady Ligi Narodów, że strony francuskiej przedsięwzięte będą starania, aby sprawa abisyńska związana z uznaniem imperium włoskiego weszła na porządek dzienny Rady na jedno z dalszych posiedzeń genewskich. Zwłoka ta pozwoli rządowi francuskiemu na zaznajomienie się z wynikami rozmów rzymskich, które będą podjęte bezpośrednio po wyjeździe Hitlera.

Sowiety nie były informowane o przebiegu narad francusko-brytyjskich

LONDYN (Pat.). W londyńskich kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że ambasador sowiecki w Londynie nie posiadał żadnych kontaktów z odbywającymi się w Londynie dwudniowymi naradami

ministrów francuskich i brytyjskich. Pomijając fakt, że ani prem. Daladier ani min. spr. zagr. Bonnet nie znaleźli w ciągu dwóch dni ani jednej chwili, aby przyjąć ambasadora sowieckiego i poinformować go o odbytych z prem. Chamberlainem i lordem Halifaxem naradach, podkreślają również, że nie uczynił tego nikt ze strony bryt.

Marszałek Smigły-Rydz wyjechał na wypoczynek

WARSZAWA (Pat.). P. Marszałek Smigły-Rydz wyjechał w dniu dzisiejszym na kilkodniowy wypoczynek.

Delegacja litewska zwiedzi Targi Poznańskie

POZNAŃ (Pat.). Delegacja sfer handlowych litewskich wyjechała w sobotę z Kowna na Targi Poznańskie wskutek zaproszenia przez dyrektora tar-

gów pozn. p. Krzyżankiewicza, który jak wiadomo, bawił w tej sprawie w Kownie.

Posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN

WARSZAWA (tel. własny). Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje: w dniu 30 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W posiedzeniu wzięli udział szef Obozu gen. Skwarczyński.

Posiedzenie otworzył prezes Koła sen. plk. Dąbkowski, witając obecnego na posiedzeniu Koła szefa Obozu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Dudziński, odczytując imieniem 11-tu członków Koła deklarację, w konkluzji któ-

rej członkowie ci zgłosili swoje wystąpienie z Koła.

Z kolei zabrał głos sen. Leon Kozłowski, odczytując przemówienie, przerywane wyrazami oburzenia ze strony zebranych. Przewodniczący posiedzenia wobec insynuacyjnego charakteru przemówienia odebrał głos p. sen. Kozłowskiemu, który opuścił posiedzenie.

Po obu przemówieniach zabrał głos p. gen. Skwarczyński, podkreślając obłudę tych, którzy wbrew oczywistemu i faktycznemu stanowi rzeczy powołują się na stanowisko Wodza

Naczelnego i deklarację lutową, aczkolwiek jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w tych sprawach stanowisko Naczelnego Wodza jest znane i niezmiennione oraz że Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi niewzruszenie na stanowisku deklaracji lutowej.

Następnie przystąpiono do porządku obrad posiedzenia. Na porządku dziennym były sprawy: a) porządku obrad sesji nadzwyczajnej, b) pracy w terenie. W sprawach tych wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców, w sprawie porządku obrad sesji nadzwyczajnej upoważniono prezydium Koła do przedstawienia rządowi stanowiska Koła. W przedmiocie prac terenowych mówcy podkreślali konieczność wzmocnienia tych prac. Ustalono również, że wyniki i warunki prac w terenie będą komunikowane specjalnemu referatowi, powołanemu przez Zarząd Koła.

W wolnych wnioskach powierzono Zarządowi Koła przedyskutowanie i ustalenie stosunku członków Koła do grup regionalnych.

Na zakończenie posiedzenia szef Obozu wezwał zebranych do intensywnej pracy w terenie.

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie



P. Roger Raczyński, mianowany pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie, po podniesieniu poselski do rangi ambasada.

Japonia jednoczy mużulmanów

TOKIO (Pat.). Ukończono budowę wielkiego meczetu w Tokio, który zostanie uroczystie przekazany ludności mużulmańskiej w dniu 12 maja.

W uroczystości weźmie udział premier ks. Konoye, ministrowie: spr. zagr. Hirota i oświaty — markiz Kido oraz delegacja z 44 kra-

jów mużulmańskich z całego świata, m. inn. yemenski następca tronu książe Ahmed oraz przedstawiciela króla Egiptu i króla Arabii saudyjskiej. Mużulmanie z Chin północnych, Mongolii wewnętrznej i chińskiego Turkiestanu również wysłali delegatów do Tokio.

W ramach uroczystości odby

się dziś kongres mużulmański z udziałem wszystkich delegacji, na którym uchwalono rezolucje, potępiające bolszewizm, prześladowanie religijne oraz wzywające o pomoc ze strony czynników antykomunistycznych.

Nowi członkowie Rady Naczelnej OZN

WARSZAWA (Pat). O. Z. N. komunikuje:

Dnia 30 kwietnia br. odbyło się w kasynie oficerskim zebranie konstytucyjne Rady Naczelnej OZN pod przewodnictwem Szefa OZN gen. Stanisła wa Skwarczyńskiego.

Na zebraniu tym Rada Naczelna dokonała wyboru komisji-matki, której zadaniem było opracowanie listy osób, mających drogą kooptacji wejść do Rady Naczelnej.

Po krótkiej przerwie w obradach przewodniczący komisji-matki, sen. Dąbkowski odczytał nazwiska kandydatów do Rady, wskazane przez komisję-matkę, po czym szef obozu zarządził głosowanie.

Lista kandydatów, przedstawionych radzie przez komisję-matkę została przyjęta en bloc (tekst w załączeniu).

Następnie szef sztabu OZN płk dypl. Z. Wenda zreferował tymczasowy regulamin Rady Naczelnej OZN, który został przez Radę przyjęty bez zmian.

Na tym wyczerpano porządek dzienny obrad i szef OZN, gen. St. Skwarczyński zamknął zebranie.

RADA NACZELNA (kooptacja)

- 1) Budziński Jerzy, działacz niepodległościowy i społeczny, Warszawa.
- 2) Chodorowski Michał - Zenon, rzemieślnik, prezes Izby Rzem., Lublin.
- 3) Chmielewski Mieczysław, odwozat, działacz społ., Katowice.
- 4) Dąbkowski Włodzimierz, notariusz, wicemarszałek Sejmu Śl., Katowice.
- 5) Galdziński Stanisław, robotnik, Warszawa.
- 6) Jakubowski Antoni, doktor, prof. uniwersytetu, działacz społ., Poznań.
- 7) Jankowski Wiktor, rzemieślnik, Wilno.
- 8) Kątełbach Tadeusz, publicysta, Warszawa.
- 9) Konkiewicz Roman, doktor, lekarz, przewodniczący Izby Lekarskiej Poznań.
- 10) Kujawska Maria, doktor, działaczka społeczna, Warszawa.
- 11) Łukasiewicz Hanna, działaczka społeczna, Warszawa.
- 12) Marek Jakub, wiceprzew. Izby Rzemieśln., Warszawa.
- 13) Michalewski Jerzy, kupiec, działacz społ., Gdynia.
- 14) Milli Jan, mjr. dypl. w s. s., działacz społ. Kraków.

15) Nawrocki Jan, inż. dyr. szkoły rzem., Kraków.

16) Norwid-Neugebauerowa Wanda senatorka, dział. społ. Warszawa.

17) Ostrowski Stanisław, doktor, poseł na Sejm, prez. m. Lwowa.

18) Ołdakowski Jerzy, działacz niepodl. i społ., prezydent m. Pińska.

19) Orłowski Leopold, rolnik, działacz wiejski, pow. Rohatyn.

20) Ostafin Józef, inżynier, prof. szk. roln., poseł na Sejm, pow. Krosno.

21) Kazimierz Rouppert, doktor, prof. Uniw. Jag., Kraków.

22) Raabe Zygmunt, rzemieślnik, prezes Izby Rzem. Łódź.

23) Sowiński Zygmunt, inż., poseł na Sejm, prezes Izby Przem.-Handl. Sosnowiec — Zawiercie.

24) Sarnecki Adolf, b. inspektor szkolny, poseł na Sejm, Slonim.

25) Solecki Adam, rolnik, działacz wiejski, Trembowla.

26) Piekarska Wanda, działaczka społ., Warszawa.

27) Stebelski Adam, historyk, działacz społ. Warszawa.

28) Tomaszewski Erazm, osadnik wojskowy, Łódź.

29) Zakrzewski Władysław, rzemieślnik, prezes Izby Rzem., Poznań.

Depesze wystosowane przez Radę Naczelną OZN.

Pan Prezydent Rzeczypospol. Warszawa - Zamek.

Rada Naczelna OZN, zgromadzona na swym pierwszym zebraniu konstytucyjnym, składa Ci, Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego hołdu i za pewnia o gotowości poniesienia wszelkich trudów dla Zjednoczenia Narodu.

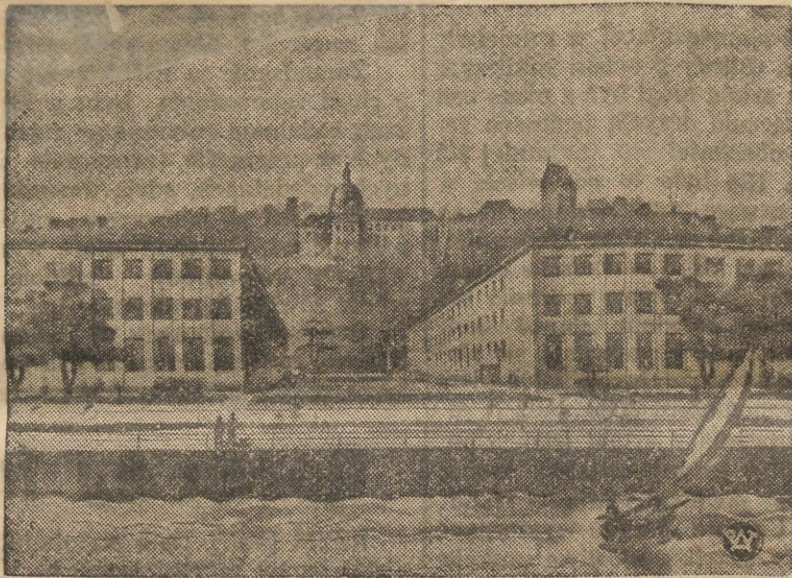
Pan Marszałek E. Śmigły-Rydz Generalny Inspektor Sił Zbroj. Warszawa

Rada Naczelna OZN, zgromadzona na swym pierwszym zebraniu konstytucyjnym, składa Ci, Panie Marszałku gorące zapewnienia nieustannej gotowości wytrwałej pracy dla dobra narodu i państwa pod Twoimi rozkazami i przyrzeka wyżyć wszystkie swoje siły w dziele zjednoczenia całego społeczeństwa

Pani Marszałkowna Aleksandra Piłsudska Warszawa

Rada Naczelna OZN, zgromadzona na swym pierwszym zebraniu konstytucyjnym, śle Ci, Dostojna Pani, wyrazy głębokiej czci i zapewnia, że wskazania Wielkiego Marszałka zawsze będą drogowskazem we wszystkich jej poczynaniach.

Budowa domu polaków z zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Reprodukujemy projekt Domu Polaków z Zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który stanie w Warszawie, obok Zamku Królewskiego nad Wisłą, jako wi domy symbol zespolenia się Polaków w kraju ze swymi braćmi z zagranicy. Budowa tego monumentalnego gmachu odbywa się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i J. E. Prymasa Polski ks kardynała Hłonda.



Wystawiamy na Targach Poznańskich 1938 r. w hali nr 1

Uroczystości „Dnia Lasu”

Wczoraj w Wilnie odbyły się uroczystości „Dnia Lasu”, które rozpoczęły się mszą św. w Ostrzej Bramie, celebrowaną przez J. E. ks. arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego. Na nabożeństwo przybyli członkowie komitetu honorowego, komitetu okręgowego „Dnia Lasu”, przysposobienie wojskowe w lesników ze sztabem, baon wileńskich junaków oraz liczna młodzież szkolna.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta na Rossę, gdzie złożono hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie pochód udał się do katedry wileńskiej, gdzie oddano hołd prochom biskupa Władysława Bandurskiego. Na Rossie, jak również w Bazylice wileńskiej, członkowie komitetu honorowego złożyli wieńce. W godzinach popołudniowych nastąpiło otwarcie w sali teatru letniego wystawy „Nasze Lasy”, obrazującej całość życia lasu, prac w lesie oraz osiągniętych z lasów korzyści.

Dział łowiecki reprezentują wypchane wilki, guszczyk, pardwa, dwa białki, nurek czarnoszyi i inne okazy naszej fauny.

Bogato ilustrowane są tablice orientacyjne szkodników lasów oraz tablice wyrębu racjonalnego i szkodliwego, prace zalesiania i obróbki drzew, hodowla lasu sztuczna i samo siewna, tablica gatunków drzew rosnących na ziemiach Rzeczypospolitej następnie dział propagandowy. Zachęcający do obrony i pielęgnacji i zabezpieczenia lasów od klęsk żywiołowych.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Można ją zwiedzać codziennie do 10 maja, w godzinach od 9 do 19.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste przekazanie przez dentowi miasta Wilna terenów około 6 ha, zalesionych przez baon wileńskich junaków oraz młodzież szkolną na górze Trykryskiej, a w sali Dyrekcji Lasów rozdano nagrody za najlepsze wypracowanie o lesie uczniom szkół powszechnych. W godzinach wieczornych rozgłoszono wileńska transmitowała słuchowisko pt „Przy goda w lesie” w wykonaniu szkoły „Promień”.

W ciągu dnia dzisiejszego ulicami miasta przeciągnął kilkakrotnie pochód, złożony z młodzieży szkół śred-

nich i powszechnych oraz junaków z orkiestrami. Młodzież niosła kilkanaście transparentów propagandowych, jak: „lasy to płuca narodu”, „lasy to naturalne twierdze państwa”, „sadźmy las dla przyszłych pokoleń” itp.

DRACENA duża szerokolistna

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Poszukiwanie grodu Bolesława Chrobrego

POZNAŃ (Pat). Instytut prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego przystępuje w poniedziałek 2 b. m., pod kierownictwem dr. prof. Józefa Kostrzewskiego do próbnych prac wykopaliskowych na terenie Ostrowia Tumskiego (przedmieście Poznania). Pierwszy etap tych prac będzie poświęcony szukaniu grodu Bolesława Chrobrego.

Kronika telegraficzna

— „Associated Press” donosi: w mieście Salto niejaką Martina Zamudio, liczącą 108 lat, chcąc popełnić samobójstwo, rzuciła się do rzeki. Desperatkę uratowano. Oświadczyła ona, że chciała skończyć z życiem, które ją zmęczyło.

— Polonia Chicagowska będzie miała trzech polskiego posła do Izby Reprezentantów w osobie A. Maciejewskiego, który zwyciężył w wyborach na liście demokratycznej. Wybór jego jest zapewniony.

— Spodziewane jest w najbliższą niedzielę lub poniedziałek ukazanie się dekretu kanclerskiego, mianującego marszałka Goeringa, na czas wizyty rzymskiej zastępcą kanclerza. Godność tę piastował już Goering podczas pierwszej podróży kanclerza do Wiednia.

— Cenne skrzypce p. Umliskiej, które skradziono jej w czwartek z zamkniętego auta odnalazły się. Niewykryty dotychczas sprawca kradzieży sprzedał je pewnemu krawcowi za 40 pengo.

— Ogłoszone zostały oficjalne dane statystyczne spisu ludności w Argentynie. Na dz. 31 grudnia 1937 r. Argentyna liczyła 12.716.611 mieszkańców.

Niespodzianek nie będzie zapewniają berlińskie koła polityczne

BERLIN (Pat). W tutejszych, do brze poinformowanych kołach politycznych twierdzą, że wielkość i skład personalny świty kanclerza Hitlera w podróży włoskiej nie powinny być poczytywane za oznakę, że cel wizyty rzymskiej jest wyłącznie reprezentacyjny. Nie należy przypuszczać, aby spotkanie kanclerza z Mussolinim przyniosło jakieś niespodzianki lub dało sensacyjne wyniki. Wzajemne stosunki obu państw zostały przez u-

kład w Berchtesgaden z 1 września 1936 r. dostatecznie wyjaśnione, tak, iż nie należy właściwie liczyć się z zawarciem nowych umów czy też układów. Należy natomiast oczekiwać, że w Rzymie zostaną omówione aktualne zagadnienia, którymi są problem hiszpański, położenie stworzone na Morzu Śródziemnym oraz porozumienie włosko-brytyjskie oraz wyniki francusko-brytyjskich rozmów w Londynie.

Dziki człowiek w lasu koło Laval

PARYŻ (Pat). Prasa donosi z miejscowości Laval, że żandarmeria w pobliżu Laval zatrzymała w jednym z lasów okolicznych zupełnie dziczego 60-letniego starca, o dziwnym w reszki łachmanów i chodzącego na czworakach. Człowiek ów miał kolana i ramiona pokryte grubą warstwą zrogowiałej skóry. Człowiek ów zapomniał mówić i nie umiał wskazać, skąd pochodził i gdzie mieszka jego rodzina, zdobywając się jedynie na wymyślenie swego imienia. Policja i władze wszczęły dochodzenia, aby odnaleźć rodzinę nieszczęsnego człowieka.

Terror polityczny w Hiszpanii republikańskiej

PARYŻ (Pat). Według informacji prasowych z Hiszpanii republikańskiej w głównych centrach t. j. w Madrycie, Walencji i Barcelonie wzmożył się bardzo terror polityczny wywołany grozą sytuacji wojskowej. Szczególną ostrością w represjach odznaczać się ma gubernator cywilny Madrytu Ossoria, z którego polecenia dokonano licznych aresztowań. Z Barcelony donoszą o rozstrzelaniu płk. Garcia, któremu rząd barceloński polecił obronę odcinka na wzgórzu do Bonaigua w Pirenejach i który pod naporem wojsk narodowych schronił się do Francji, skąd powrócił do Barcelony. Według pogłosek aresztowany został również w Barcelonie płk. Guerner, któremu polecono obronę przełęczy d'Aran i który ostatnio przekroczył również granicę francuską. Coraz częściej poza tym mają miejsce wypadki chronienia się wybitnych działaczy republiki hiszpańskiej na terytorium francuskie.

Jeden z przewodców hiszpańskiej partii socjalistycznej i były minister obrony narodowej Prieto

przybył do Perpignan wraz z całą swą rodziną, skąd następnie udał się do Paryża. Prieto odmówił wszelkich wyjaśnień co do celów swojej podróży.

6 tysięcy rządowców w matni

PARYŻ (Pat). Nad granicą hiszpańską w Pirenejach władze francuskie oczekują z godziny na godzinę przekroczenia granicy francuskiej przez część dywizji czerwonej Hiszpanii, która w liczbie 6 tys. ludzi jest całkowicie otoczona przez oddziały narodowe między przełęczą d'Aran a szczytem de Venasque. Czerwona dywizja, której brak jest całkowicie amunicji i żywności goni resztkami sił, to też spodziewają się, iż albo się podda, albo będzie usiłowała przekroczyć granicę francuską. Dowódca armii narodowej gen. Solchag, operujący na tym odcinku przyjął taktykę

wyczekującą, nie chcąc masakrować otoczonej dywizji i pragnie swą taktyką zmusić czerwonych do poddania się. Padający w Pirenejach śnieg poważnie utrudnia marsz czerwonych oddziałów w kierunku granicy francuskiej.

Bombardowanie Barcelony.

BARCELONA (Pat). Samoloty gen. Franco bombardowały dziś z rana o godz. 8.50 przedmieścia Barcelony. Ofiarą bombardowania padło 24 abitych i około 40 rannych. Drugi nalot nastąpił o godz. 11.40.

Nowe miasto włoskie



W dniu 25 kwietnia, jako w dniu urodzin Guglielmo Marconiego, obchodzonym uroczystie przez naród włoski, Mussolini założył kamień węgielny pod budowę nowego, czwartego już z rzędu miasta włoskiego, które otrzyma nazwę Pomezia Mussolini, zakładając fundamenty powstającego na osuszonych błotach miasta, wy powiedział słowa: „stał plugów i broni, jest więcej wartą od słów”. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

O czym się wyrokuje, o pomniku czy o makiecie?

„Słowo” zorganizowało ankietę o pomniku Mickiewicza i o wyborze miejsca. Na życzenie Redakcji wziął w niej udział. Nie będę więc drugi raz uzasadniał szeroko, dlaczego uważam za znakomity, pomysł s. p. F. Ruszczyca, przyjęty przez Henryka Kunę, aby pomnik stanął tam gdzie stoi w tej chwili makietka, tj. na ulicy Mickiewicza. I o tym się zapomnia, że w tym miejscu zamieni się ona na znacznie rozszerzony plac. Ale stała się rzecz zgoła nieoczekiwana: ani pewno przez Magistrat, ani przez tych, którzy przed wyrokowaniem zastanawiali się dokładniej nad wartością podstawy swoich sądów.

Okazuje się zarówno z niektórych głosów drukowanych jak głoszonych ustnie na prawo i lewo, — że część krytyków mówi o wartości pomnika chyba nie znając ani oryginału, ani reprodukcji z niego, lecz tylko makietę. Przecież jeśli ona nie ma kosztować grubych pieniędzy, to może tylko zaznaczyć zarys oryginału, — i to tylko poniekąd w najgrubszych liniach. Przecież chodziło tylko o wybór miejsca i zorientowanie się ogólnie. Czego właściwie żąda się od Magistratu? Czy miał wyrzucić parę dzieł sztuki w tysiąc złotych, — na darmo, — aby ludzie na nowo przypomnieli sobie szczegóły oryginału? Od tego są reprodukcje.

Byłem przed kilku laty na walnym zgromadzeniu olbrzymiego rozszerzonego Komitetu budowy pomnika. Było ono zorganizowane pod przewodnictwem Pana Generała Żeligowskiego, po oglądnięciu modelu gipsowego i szczegółowych rysunków. W wielkiej sali urzędu wojewódzkiego było tłumno, pełno. Na oko sądząc blisko sto osób z elity Wilna wszelkich wyższych i najwyższych stanowisk, a między nimi nie brakło takich, których można nazwać „catholicissimami”. Pamiętam tylko jeden głos opozycji, — jednostki, która zresztą dziś wycofała się z ówczesnego swego stanowiska. Cała sala uchwaliła przyjęcie projektu. Ci ludzie światli wypowiedzieli się na podstawie modelu ręki mistrza a nie na podstawie makietki. I mieli tyle jeszcze, należyście wyrobionej wyobraźni plastycznej, że rozumieli, iż oryginał jest zawsze staranniej i dokładniej opracowany niż mały model, cóż dopiero ogólnikowa makietka. Rozumiem, że ktoś może mieć swoje odrębne zdanie, ale przecież chyba oparte o własne dzieło artysty! Tymczasem na mieście słyszy się takie opinie: „a więc Mickiewicz będzie przedstawiony z ręką chwytającą za czoło tak jakby go wieczna głowa bolała”. I na myśl takiemu krytykowi nie przyjdzie, że to na makiecie kawałek deski, wyciętej aby rękę zaledwie jakoś tam zaznaczyć, a pieniądze na to nie marnować. Takim krytykiem trzęsie „świeta” oburzenie nad tą, pożałujcie Boże, elitą. Nie umie nawet tego się domyśleć, że ręką będzie całkiem inny kształt i kierunek. A więc są nawet wobec tego dane do obawiania się, że niektórzy wyrokujący „widzą” już przyszły posąg jako dwie przecinające się deski, wykrojone tak jak na makiecie. Ludzie martwią się głęboko, szczerze, uczciwie, — tylko obawiam się, że nie wszyscy znają lub pamiętają choć jedną reprodukcję z oryginału, z dzieła samego twórcy, profesora Kuny. Wydaje mi się, że zaszło więc chyba w niejednym wypadku nieporozumienie, bo część sądujących wyobraziła sobie, że tak jak makietka, kropka w kropkę, będzie wyglądał i pomnik i podstawa n. b. jak wiem od samego artysty, mająca być węższą i niższą. Zabieram więc głos, przy-

mo, aby przynajmniej przy pomocy reprodukcji z „Gońca Warszawskiego” przedstawiających samą postać wieszczą oraz jedną z wielu płaskorzeźb przeznaczonych na filar, — uświadomić choć w tym stopniu prawdę o oryginalności. Jeśli komu i te reprodukcje się nie będą podobać, — trudno. Wolno każdemu obywatelowi mieć swoje własne zdanie, co nie dowodzi jednak, że wszyscy ludzie jednak znajdują się na sztuce i jednako są do tego przygotowani. Spotkałem przecież w Wilnie człowieka, dobrego fachowca w innej dziedzinie, któremu się nie podobają nawet sztuki u św. Piotra na Antokolu, co są sławione na cały świat w dziełach nawet i cudzoziemskich wielkich znawców podobnie jak w krajowych, naszych. Stopień i skala znawstwa jest więc bardzo długa i obok krytyków umiarkowanych bywają też inni zbyt pewni siebie. Spotkałem z przyjemnością w ankiecie zastrzeżenia wypytywanych, że nie uważają zdania swego za zbyt autorytatywne, bo nie jest to ich bliższa dziedzina znawstwa.

Alę ponadto poczuwam się do moralnego obowiązku wyrażenia uprzejmie moich publicznych zastrzeżeń przeciw jednemu głosowi, bo był opublikowany. Dostało się nagle „plastykowi wileńskiemu” w ogóle za to, że pomnik chwala. Wiadomo, że od wielu lat ten termin kojarzy się w umysłach wilanów z nazwą t-wa wil. plastyków z prof. Ślędzińskim na czele i że należą do niego członkowie grona pedagogicznego Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Wiadomo też, że niektórzy z nich zabierali głos dopiero co w „Słowie” w obronie i pomnika i miejsca, gdzie makietka dzisiaj jeszcze stoi. Krytyk powiedział w wywiadzie bardzo skromnie, że pomnik projektu Kuny ma zwolenników w

osobie artystów wileńskich, ale że dla szerszych sfer jest to tak jak z uznaniem dla „muzyki atonalnej”, którą tylko specjaliści rozumieć mogą. Wydaje mi się, że przy drukowaniu własnych słów nie wystarczy wiedzieć, co się samemu o ich walorze myśli, może bez złośliwości, ale pożytecznie byłoby pomyśleć i o tym, na co one dla czytelnika wyglądają. Publikuję więc oryginał, a nie makietę pomnika Kuny i proszę Sz. Czytelników, aby sami sobie zechcieli odpowiedzieć co w nim jest niezrozumiałego. Postać ludzka prawdziwa, a nie lamigłówna, postać monumentalnie prosta z rzutem fałdów szaty o wszelkich cechach szlachetnej prostoty i ręka w górę nie „na czoło”, jak w makiecie, lecz przed głową, — gest Wielkiego Przywódcy duchowego za patrzonożego w wielkie sprawy. Gest do którego z łatwością można spotkać analogię w ruchu ręki jakiegoś dostojnego mówcy czy kapłana na podniosłym zebraniu, analogie można spotkać i w życiu i w sztuce dawnej lub współczesnej, dlaczego? bo on jest żywy, bo jest z życia!

Może się to komu podobać albo nie podobać. Ale co tu jest „niezrozumiałego”?

Ani Henryk Kuna, ani plastycy wileńscy, którzy nota bene nie decydowali sami lecz z całym komitetem wileńskim — nie będą się bronić słowem drukowanym. To jest mój obowiązek moralny, gdy się im rzuci „atonalną muzykę” w takim osobliwym słów z stawianiu. To jest mój obowiązek kolegów, co widzi prawdę twórczości ich z bliska. Artyści nie będą się legitymować własnymi odpowiedziami słownymi, a legitymują się od dawna dziełami swoimi: między Wilnem, Warszawą, Wenecją, Paryżem i Pittsburgiem. Legitymują się nie tylko uznaniem po wszechświatach wystawach lecz i trwałymi, monumentalnymi dziełami: krucyfiksem w kaplicy Ks. Arcybiskupa wileńskiego, dłuta Ślędzińskiego, fryzami Hoppena w pałacu arcybiskupim i wnętrzami Narebskiego tamże — sgraffitami Hoppena w kaplicy biskupiej w katedrze — pomnikiem biskupa Bandurskiego Horno-Popławskiego tamże, malowidłami ściennymi w jednej ze świątyń warszawskich Kwiatkowskiego, plafonem w pałacu Rady Ministrów (Ślędzińskiego), — pejzażami Jamontta w sali rektora i w Ameryce, kapitalną wystawą zbiorem Tymona Niesiołowskiego w IPS’ie w stolicy, portretami Ruszczyca itp. pendzla prof. Kubickiego i pejzażami cichego a głębokiego artysty Szturmana w Dziekanacie Wydz. Sztuk Pięknych i po wystawach stolicy itd. Gdyby popierali sztukę „niezrozumiałą” dla naszych sfer dyskutujących, sami tworzyliby chyba też sztukę niezrozumiałą. A Henryk Kuna czym się legitymuje? Wysoką nagrodą na włoskiej wystawie sztuki religijnej katolickiej, biustem Marszałka Śmigłego-Rydza w Warszawie oraz



Postać A. Mickiewicza z pomnika wileńskiego. Oryginał dłuta prof. H. Kuny (Fot. „Gońca Warszawskiego” z artykułu dra M. Skrudlika).

Cicho sza

AKTUALIA MAJOWE

Szybko idą nowe czasy. Babunia historia, odmładzana widocznie przez jakiegoś dra Woronowa, zrzuciła okulary, przywdziała na się białą sukienkę i stała się nagle dziewczyną z temperamentem. Każdy Pat przynosi sterty sensacji. Tu Hinlein montuje nowy anszłusk, tam nowe dywizje Japończyków dybią na Chińczyków. Nie brak w tych sterlach i rzeczy pomysłnych. Oto konferencja kolejowa polsko-litewska obiecuje nam rychłe przywrócenie komunikacji pomiędzy Wilnem i Kownem po... 20 latach przerwy... Oto tonaż floty polskiej po raz pierwszy przekroczył takowy z czasów Władysława IV, przekreślając tym samym „suche wieki” Rzplitej.

Istnieje jednak w Wilnie coś, co działaniom czasu nie ulega. Koci łeb na ul. Mickiewicza i kartofliśko na tzw. placu Bulhaka. Najcierpliwsze na świecie generacje wileńskie rozdziły się i umierały, wykrecając obcasy na kociobrukach. Tak zwane „nowe ery w dziejach świata” szalały, jak grzyby po deszczu. Kociobruk trwał niewzruszenie.

Czy nie najwyższy to czas, przed przyjazdem miłych gości polskich z Kowna zabrać się do ulicy Mickiewicza, rzekomo reprezentacyjnej?

Wszak właśnie przy tej ulicy rezyduje w Wilnie to wszystko, co jest najbogatszego. Banki, restauracje, dochodowe kamieniczki. Jeżeli samorząd nie ma floty, to piękna ozka przywiązania do rodzimego grodu byłoby zrobienie sumy potrzebnej. A jeżeli to nieporadnie, to jednak prośba skierowana o przyśpieszenie modernizacji byłaby jeszcze łatwiejsza. Każdy dom prywatny frateruje podług przed przyjazdem gości. Dlaczegoż miało Wilno nie ma pójsć za tym dobrym przykładem?

Jednakże kawałek asfaltu posiadamy, i na tym kawałku powinny być tany w dniu 3 maja. Smutne doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że nie należy polegać na samym tłumku. Raczej kilka organizacji młodzieżowych powinno przyjsć z koleżankami.

3 Maj winien być robiony na wesoło, nie na ponuro. Dotychczas, pomimo 20 bez mała lat niepodległości znamy tylko dwie formy świąt publicznych: nudną akademię i oklepny pochód. A tym czasem młodzież, wiecześnie ziemianna, pożąda zmiłany form, wszędzie, nawet w dziedzinie kultury.

Trzeci Maj na karnawałowo! Takim jest Święto Narodowe każdego wolnego Narodu. Flacz przystoi niewoli, taniec i muzyka wolności.

N. N. N.

Kronika tygodniowa

Akcja Komitetu Kultury Wsi

Przed paru laty powstał, jako organ międzyministerialny, powołany do koordynacji prac kulturalnych na wsi, Komitet do Spraw Kultury Wsi. Komitet stworzył 3 komisje: do spraw społecznych, młodzieży wiejskiej i gospodyń wiejskich, oraz pod komisje: 1) radiofonizacji wsi i programów radiowych, 2) domów ludowych urzędzeń sanitarnych, 4) czytelnictwa i pracy, 5) przysposobień rolniczego, fizycznego, wojskowego, spółdzielczego, 6) dziewcząt wiejskich i td.

Jak widzimy, zakres olbrzymi a problem bodaj że najważniejszy. Go rąco witając tak słuszną inicjatywę, czujemy się zobowiązani do wypowiedzenia paru uwag krytycznych.

Największą klęską wszystkich im prez kulturalnych na terenie włościańsko-robotniczym był zawsze centralizm i narzucanie zgóry, według pewnego szablonu. Narzucanie powiedzmy witamin kulturalnych. Witaminy zwykłe chłop z Zaleszczyk spożywa, w morelach, a kmiołek z dzisiejszego w „radysce”. Mniej więcej to samo powinno się dziać z kulturą wsi.

Jedna z płaskorzeźb zdobiących filar posągiem A. Mickiewicza. Przedstawia opowieść Sobolewskiego z „Dziadów” Cz. III. Oryginał dłuta prof. Kuny. (Fot. „Gońca Warszawskiego”).



łatwić „psim śwędem”. Tymczasem właśnie na ten front trzeba rzucić wielkie środki pieniężne. A ponieważ podobno nie wypada projektować wydatków bez pokrycia, zaprojektujcie tutaj pokrycie bez obciążania budżetu.

Nie wiem, na co idą kary, wymierzone w trybie administracyjnym, ale można przyjąć, jako zasadę, że ten kto niszczy kulturę, musi przyczynić się do jej wzrostu. Kary za ukazywanie się w lokalach publicznych i na ulicach po pijanemu są w Polsce nie słychanie łagodne. W praktyce prawie nie istnieją. Codziennie spotyka się wieczorem pijanych, którzy dopiero wówczas wędrują do komisariatu, kiedy rozbijają komuś głowę, albo zrobiją awanturę. Otóż ta liczna trzódka drobnych płotek, plus grube ryby, może wcale dużo przysporzyć grosza Komitetowi Kultury Wsi, czy też komitetom lokalnym. Z chwila kiedy klienci Wiecha złożą już swój haracz nie wysoki może, ale częsty, trzeba się zabrać do takiej samej akcji na wsi. Odpowiedzialność właścicieli chat i zbiorowa odpowiedzialność uczestników bójek, wyrażona w jakichś drobnych opłatach na rzecz komitetów nie tylko by zasilila kasy, ale i stanowiła drugi czynnik hamujący nożowniczo. Nie ulega bowiem wątpliwości że jedną z przyczyn rozpraw nożowniczych na wsi, jest fałszywa gościnność (nie obca niestety i inteligencji) a polegająca na wlewa-

niu przemocą gościowi do gardła, jak największej ilości alkoholu. Za taką fałszywą gościnnością musiałby płacić zarówno knajpiarz, jak i gościnnie prywatny. Wszelkie niszczenie drzewek, niedostrzeganie różnicy pomiędzy ulicą, a ustępem, używanie w miejscach publicznych i na ulicy so czystych słów, zapożyczonych ze słownika naszego wschodniego sąsiada, powinno pociągać za sobą drobne kary pieniężne na rzecz kultury wsi.

Zdaje się, że już zaopatrzylem Komitet w fundusz conajmniej pół miliardowy, przejdźmy więc do innego tematu. Jest b. źle, że nasza ulica jest mało kulturalna, a nasze społeczeństwo zawale pije. Było by jednak również źle gdyby nasza kultura wsi była nudna. Domy ludowe nie po winny przypominać owych „czajnych” przedwojennych, bo inaczej będą tak samo puste. Zamiast teoretycznej trzeźwości na papierze, słuszniej było by hasło, pij, ale nie upijaj się. Pij umiarkowanie, a nie jak bydle.

Spożycie napojów alkoholowych jest tak stare, jak ludzkość, ale Francuz, Włoch, Hollender, Szwed, czy Duńczyk zachowują miarę, podczas kiedy u nas miara ta jest stale przekraczana. W tym cała różnica!

Teatr ludowy w tak ogromnym stopniu już zasłużony dla Kultury wsi powinien doznać wydatnej opieki finansowej pod warunkiem, że nie będzie zanudzał widza, ale nauczy go



NA WIDOWNI

ADWOKACI WARSZAWSCY W STR. LUDOWYM.

W Stronictwie Ludowym coraz większe wpływy zyskuje grupa adwokatów warszawskich, która opanowuje wojewódzkie komórki tej partii. Ostatnio kilka zebrań w woj. lubelskim wyznaczył dr Zygmunt Gralliski z Warszawy, zaś w dniu 15 maja odbędzie się w Białymstoku zjazd wojewódzki, na któ rym prezesem ponownie ma być wybrany adwokat Korboński z Warszawy.

NOWA „CZYSTKA” W „WICIACH”?

Mimo ustąpienia z zarządu głównego „Wici” p. Milkowskiego we władzach tej organizacji dają się znów zauważyć nieporozumienia. Część działaczy wicelowych niezadowolona jest z tego, iż tzw. agraryści mają jeszcze kilka stanowisk w władzach tej organizacji.

JEDEN ZJAZD PRZESZKADZA DRUGIEMU.

Na dzień 3 maja zwołany został do Warszawy nadzwyczajny wojewódzki zjazd Stronictwa Ludowego, który ma być poświęcony sprawom organizacyjnym. W związku z tym odwołany został zjazd powiatowy pow. warszawskiego S. L., który zwołany był na dzień 8 maja. Odwołanie zjazdu powiatowego komentowane jest niejasną sytuacją przed zjazdem wojewódzkim.

ZZZ ZABIEGA O MASY.

Na terenie Śląska zorganizowanych zostało ostatnio kilkanaście zgromadzeń ideowo-propagandowych Związku Związków Zawodowych. Najruchliwszym na tym terenie jest poseł Kapuściński.

Nasza Stołownia

Wilnianie i Wilnianki, pamiętajcie o smakolychach, które czekają na Was od g. 1—9 w „Naszej Stołowni” Jagiellońska 3/5 m. 3

M. Morelowski

Uroczystość u Maorów



Gubernator Nowej Zelandii, Lord Galway został zaproszony przez szczerp Maorów na wielkie święto, na które przybył ze swą małżonką. Widzimy go na zdjęciu w czasie przeprawy oryginalną łodzią do rezydencji władcy szczerpu. Zanim jednak goście weszli do łodzi, musieli się poddać operacji uferbowania twarzy na kolor ciemny — gdyż żadna „biała twarz” nie stanęła doład w sercu kraju Maorów. Tradycją stało się zadość.

Sześć miesięcy wśród śniegów i lodów arktycznych

Turystka, która spędza sześć miesięcy w najchłodniejszej porze roku na pustyni laplandzkiej w okręgu arktycznym nie jest dla nas dziwnością. Tęgo rodzaju wyzwanie pochwalić się może Amerykanka miss Neil James, która mieszkała przez całą ubiegłą zimę w chałtach laplandzkich budowanych na wzór namiotów, zwanych „kator”, przebyła okrago 2.000 km na „okja” (saniach w kształcie łodzi) oraz brała udział w połowach na Oceanie Lodowatym.

Miss James, rodem z New Yorku, jest globtroterką z zamiłowania. Zwiedziła ona większość krajów i dwukrotnie już odbyła podróż dookoła świata. W październiku ub. r. opuściła miss James Helsingfors, udając się w kierunku Rovaniemi gdzie wzięła udział w dwutygodniowych połowach na Oceanie Arktycznym. Następnie w saniach „akia” miss James przebyła pustynię Szwecji, Finlandii i Norwegii i zamieszkała u Lapończyków w ich „katorach”. W Karesuando, miejscowości szwedzkiej wysuniętej najbardziej na północ, miss James natknęła się na Piotra Frenchena, znanego norweskiego badacza polarnego, który brał udział w filmie z życia Lapończyków, nakręcanym obecnie

przez jedno ze szwedzkich towarzystw filmowych.

Miss James zamierza opublikować swe wrażenia z ostatniej podróży w książce pt. „A petticoat vagabond around the Pole Circle”. Jej pierwsza książka nosi tytuł „A petticoat vagabond up and down the world”.

Ze wszystkich wrażeń, jakich doznała miss James w czasie swych licznych podróży, najwięcej emocji dostarczyło jej ujeżdżanie reniferów. Miss James ujeżdżała

blisko 50 reniferów i doszła do takiego stopnia, że chwyciła zwierzęta na lasso. Zdaniem dzielnej globtroterki, rozpowszechnienie tego sportu będzie dla turystów amerykańskich nie lada atrakcją i emocją.

Miss James, oczarowana Laplandią, zamierza kupić renifera i zabrać go ze sobą do New Yorku. Niewątpliwie ukazanie się miss James z reniferem na ulicach New Yorku będzie nie lada sensacją nawet dla przyzwyczajonych do różnych ekstrawagancji Amerykanów.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o g. 12 wpoł. — **Za siedmioma górami**
o g. 4.15 pp. — **Lady Chic** Ceny propagandowe
o g. 8.15 w. — **Kraina uśmiechu** Ceny niższe
W poniedziałek 2.V. — **Zródło miłości**

Proces Idzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

Ósmy dzień procesu rozpoczęły zeznania św. Maliszewskiego, który od 1930 do 1933 roku był sekretarzem osk. Michalskiego.

Św. Maliszewski zeznał, że w godzinach urzędowych zgłaszał się do Michalskiego różni interesanci, b. często jego znajomi, których podania były załatwiane przychylnie „od ręki”, bez wglądania do akt.

Prok.: — Czy pan pośredniczył w sprawie uzyskania pożyczki od Ledermana?

Św.: Nie przypominam sobie
Prok.: To nie jest tak blahe, proszę sobie przypomnieć.

Przew.: — A czy nie było to na plaży? Świadek nie pamięta. Z odczytanych akt śledztwa okazuje się, że Maliszewski pertraktował z Ledermanem w sprawie pożyczki dla Michalskiego na plaży wistlanej.

Obrońca Michalskiego adw. Hecht, zadaje świadkowi pytanie jak to było z protokołem badania jego przez sędziego śledczego, który to protokół miał podpisać rzekomo dopiero po tygodniu. Na pytanie to świadek nie daje odpowiedzi i uśmiecha się.

Przew.: — Proszę o uwagę, pan zachowuje się na sali tak, że sąd nie ma przekonania, że pan to poważnie traktuje. Sam pan przecieł mówił, że podpisał protokół dopiero po 7 dniach?

Św.: — Właściwie to ja czekałem na koryfarszu kilka godzin, aż protokół zostanie przepisany na maszynie, ale jeden ze znajomych mówił mi, że podpisał protokół po 2 tygodniach.

Następnie poczyna składać zeznania b.

minister skarbu, prof. Władysław Zawadzki. Sąd zarządza tajność rozprawy.

Po przerwie wznowiono rozprawę jawną. Zeznawał św. Reis. Następny świadek dyrektor Izby Skarbowej w Łucku, a b. inspektor skarbowy Alland, stwierdza, że kiedy pracował w centrali Ministerstwa Skarbu dochodziły go wersje o tym iż Michalski jest ogromnie zadłużony. Kiedyś Michalski zwrócił się do niego z prośbą o pożyczkę. Świadek odmówił mu jej, bo nie chciał jako podwładny komplikować stosunków służbowych tego rodzaju rachunkami.

Świadek prezes Izby Skarbowej w Lublinie Sieradzki stwierdza, że kiedy pracował w centrali ministerstwa w biurze personalnym, słyszał nieraz, że Michalski jest zadłużonym u Żydów.

Św. Żabkiewicz, prezes Izby Skarbowej w Łodzi stwierdza, że kiedy pracował w centrali dochodziły go anonimowe donieszenia o oco-by Michalskiego. Były one dwóch kategorii: pierwsze mówiły o życiu prywatnym Michalskiego, które uwłaczało godności wyższego urzędnika, drugie mówiły o zagadnieniach służbowych. Skarżono się w nich również, że dużo weksli Michalskiego obiegło na terenie Warszawy.

Dyr. departamentu w Min. Skarbu Jerzy Lubowski mówi, że w 1932 słyszał o różnych zarzutach stawianych Michalskiemu. Były one jednak ogólnikowe, konkretnych faktów sobie świadek nie przypomina, zresztą te zarzuty doszły do wiadomości świadka już po wyjściu Michalskiego z ministerstwa.

Proces Starzyński—Studnicki przerwany z powodu choroby oskarżonego

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę apelacyjną red. Studnickiego, skazanego w I instancji na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny za zniesławienie prezydenta miasta p. St. Starzyńskiego w broszurce pt. „Mianowany, a niepowołany administrator”.

Z ramienia p. prez. Starzyńskiego oskarżenie popierają adwokaci: Paschalski i Skoczynski. Bronią p. Studnickiego adwokaci: Szumański i Zieliński.

Oskarżony Studnicki na rozprawę nie stawiał się. Wniósł on do sądu podanie, w którym prosi o odroczenie rozprawy ze względu na swą obłądną chorobę.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, wskazując, że obecność oskarżonego na rozprawie apelacyjnej nie jest wymagana przez ustawę.

Obrońcy ponowili swe poprzednio już złożone wnioski o powołanie nowych świadków i włączenie całego szeregu nowych dokumentów.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił: Wnioski o powołanie nowych świadków oddalić, z wyjątkiem wniosku o wezwanie generała Szpakowskiego, który zostanie przesłuchany jako świadek; pozatem sąd postanowił założyć do akt sprawy akta dyscyplinarne urzędnika magistratu Olgierda Sie-

Tegoroczny „Kaziuk” w cyfrach

Ze sprawozdania Z. P. T. o kiermaszu św. Kazimierza w 1938 r.

Cytujemy nast. dane: Jarmark w dniu św. Kazimierza zgromadził w roku bież nienotowaną dotychczas liczbę turystów. Pociągami popularnymi przyjechało 8.358 osób w tym z Warszawy 591; na podstawie kart indywidualnych 278, razem 8.635 osób. Liga Popierania Tur. doprowadziła do uruchomienia 13 pociągów popularnych.

Kwaterunek został rozwiązany pomyslnie przez wykorzystanie wszystkich hoteli, schronisk i pewnej ilości kwater prywatnych. Uruchomiono prowizoryczne schronisko na blisko 200 osób. „Głód” noclegowy został całkowicie zaspokojony.

Każdy z uczestników zjazdu otrzymał pamiątkowy żetonik w kształcie serca lub konika.

Chorągiewki z wystylizowanym sercem i zabawkami z napisem „Kaziuk raduje serca”, odbite w ilości 3.000, były sprzedawane po 15 gr. Sprzedano zaledwie za 74 zł. 50 gr., bo większość firm wileńskich i to takich, które z turystów czerpią bezpośrednio zyski ustosunkowała się do chorągiewek negatywnie.

Początkowa koncepcja, żeby wszystkie wozy były ciągnięte przez woły nie dała się uskutecznić z braku wołów w okolicy miasta. Również nie dało się przebrać orkiestry i junaków w kostiumy historyczne.

Udekorowanie ośmiu wozów (projekty, materiał, robocizna) kosztowało 1.982 zł.

Na ten dzień Z.P.T. przygotował Wieczór Literacki, poświęcony twórczości pisarzy wileńskich z objaśnieniami jednego z literatów i recytacjami artystów Teatru Miejskiego. Kosztów organizacyjnych, mimo że były nieduże, bo wynosiły zaledwie 90 zł., nie dało się pokryć ze wstępów, ponieważ sprzedano zaledwie 28 biletów.

Podsumowanie wydatków:

1) propaganda	548.—
2) pochód	1.994.—
3) Wieczór Lit.	90.—
4) schronisko prowiz.	483,39
5) różne	180,99
Razem	3.298,38

Wiadomości radiowe

WALKA O SERCE MATKI

Wzruszające słuchowisko — w Teatrze Wyobraźni.

Słuchowisko „Węzeł”, które w dniu 1 maja o godzinie 19.00 nadaje Teatr Wyobraźni porusza ciekawy temat. — Matka, którą zawierucha wojenna rozdzieliła z małym synkiem stara się przez długie lata odzyskać go — niestety bez skutku. I nagle radosa niespodzianka! Zjawia się ten, kogo radośnie należało już nie spodziewać. Okazuje się jednak, iż nie jest on jej dzieckiem, gdyż do miasteczka przybywa prawdziwy syn, od dawna poszukujący swej matki. I tu zaczyna się walka o serce matki — tego który miał do niej prawo i tego który całe życie tęsknił ze słowem „matka”, wychowanego w zakładzie dla podrzutek. O to w krótkich słowach zarys wzruszającego słuchowiska, napisanego przez Władysława Procznera.

WIECZORNICA TANECZNA DLA RADIO-SŁUCHACZY.

Pomysł organizowania kilkunastu imprez tanecznych okazał się bardzo szczęśliwy. Radiosłuchacze mają doskonałą sposobność tańczenia i zabawiania się a co najwazniejsze urządzenia niekosztownych wieczornic tanecznych, z których dochód można przeznaczyć na cel dobroczynny.

Dnia 2 maja od godz. 22.10 do 1.00 po północy odbędzie się jeszcze jedna radiowa wieczornica. Udział w niej wezmą: Mała Orkiestra P. R., „Trójka Radiowa”, Orkiestra Serechyńskiego ze Lwowa oraz refreniści.

Erika LEKKA PRZENOSNA TANIA

Najlepsze uderzenie
Najładniejsze pismo
Najwięcej odbitek
Najwytrzymalsza

PRZEDSTAWICIEL na woj. WILEŃSKIE I NOWOGRODZKIE
M. ŻEJMO WILNO Mickiewicza 24

miaszki i wyrok Sądu Koleżeńskiego Związku Legionistów wykluczający niejakiego Śniechowskiego ze związku.

Wreszcie sąd postanowił uznać niesta-wiennictwo p. Studnickiego za usprawiedliwione i przerwać rozprawę do dnia 6 maja r.

ŻART NA STRONIE

Do panów poetów z powodu wiosny

Panowie! Niech panowie spojrzą: wiosna, he-he, wiosna przyszła. Mówię: mężczyzn na wędkę spojrzeń na ulice kobiety łapać wyszły.

Panowie! Znow trzeba o wiosnie napisać wiersz (6—10 zwrotek) okolicznościowy.

Spróbujmy: frawka żelona roślinie, na polach tęsknie porykują krowy...

Spróbujmy: drzewa—co tu dużo mówić— pulsują namiętne sokami.

Niech żyje Wierzyński i Tuwim, tudzież radosne prężenie ramion!

Dobrze na czytelnika działa poranne brodenie pod deszczem, jablonie — oczywiście — kwitną białe, liście — oczywiście — szumią lub szleszczą.

O bzach zapomnieć nie wolno: mają popyi liliowe, kropliste, pachnące grusze mogą być ogrodowe i polne, oba rodzaje rozpylają tzw. urok trujący.

Pozatem: słowicze tręle w galkach i koniecznie rozmarzona dziewczyna, przeglądająca się — też koniecznie — w strumyku, oto, co w wierszu warto rozwinąć.

W zakończeniu — słów kilka o siofucu i o chęci wleczenia się w dal bez końca. To bierze. Czytelnik innych nie znoś bujań, no a także: tylko to wam wydrukuję..

Jan Huszcza.

—oOo—

OJCIEC I SYN.

— Tatusiu, Stefek powiedział, że jestem podobny do ciebie.

— A coś ty odpowiedział?
— Nic, bo on jest silniejszy ode mnie...

PRAKTYCZNY.

— Cóż to za pudło na przodzie wozu?

— Kamera filmowa! Jeźdź zwykłe tak prędko, iż nie widzę krajobrazu. Filmuję go i oglądam potem okolice, przez które przejeżdżałem.

SZKOCI.

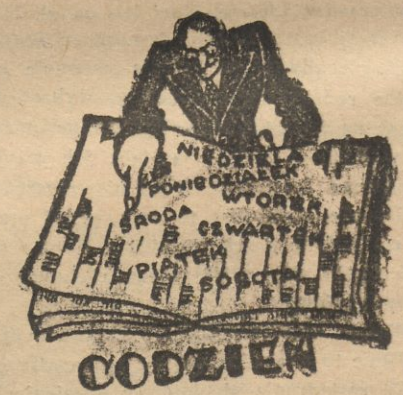
Mac Intosh zaciął się przy goleniu. Wstał, narzucił palto i popędził do szpitala, gdzie zaproponował swoje usługi jako krwiodawca.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE” NALEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURIERA WILEŃSKIEGO” DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Wszędzie i zawsze przyda się książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70. OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa. Czynną od 11 do 19 godz. Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr. Kaucja 3 zł. Wysyłka na prowincję.



„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecieł to jest nie-zawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klientell.



PROSZKI Włocławek-Nowogród

Kogutek

ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**

ŻADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZNAJĄC: **KOBIETKIEM**

WYBIEŻ: **JAKIE PROSZKI WAM DAWA** ODYŻ SA JUŻ NAŚLIADOWNIKTWA.

ŻADAJĄCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN” TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU **TOREBKACH** HIGIENICZNYCH.

śmiać się. Walka z pesymizmem, który tak obficie jest wytwarzany na dole przez ciężkie warunki materialne, powinna się stać zadaniem głównym teatrów amatorskich. Wreszcie zwiększyć się powinien wpływ inżynierów i rolników na programy radiowe, zmniejszyć się natomiast wydatki na wpływy literatów i żywiołów pokrewnych.

W samej działalności komitetu musi nastąpić dokładne rozróżnienie działalności ważnej od drobnej. Wyczytaliśmy wczoraj, że Komitet ma zażądać się budową studzien. Pocz? Robi to każdy Sejmik, a tam gdzie nie robi, trzeba albo zwiększyć kredyty, albo zmienić ludzi. Komitet nie powinien się zmieniać w jakiś Nad-samorząd.

Wreszcie w liczbie komisji widzielibyśmy chętnie komisję propagandy nowego domu wiejskiego. Dla czego jej nie stworzono? Zaciążył przesąd o biednym, krzywdzonym kmiotku. Tymczasem ten biedny kmiotek na wódkę zawsze pieniądze znajduje.

Sknerstwo jest obok alkoholizmu największym wrogiem kultury wsi. Sknerstwo to trzeba zwalczać wszystkimi sposobami. Bez dworku włościańskiego nie ma prawdziwej kultury wsi. To trzeba sobie otwarcie powiedzieć. Im wcześniej powstanie, tym wcześniej rozpocznie się naprawę „nowa era” w życiu naszej wsi.

Kazimierz Leczycki.

Prelekcje dra W. Wielhorskiego o Litwie

Stosunki agrarne, wytwórczość rolna i przemysłowa oraz spółdzielczość

Stosunki agrarne w Litwie są stosunkowo zdrowsze, niż u jej najbliższych sąsiadów. Już bowiem w dobie zniesienia pańszczyzny głód ziemi wśród włościan w większej mierze został zaspokojony w Litwie, niż np. w Łotwie, gdzie około 50% obszaru stanowiły barońskie łąki fundia. W Litwie przeważały dwory średnie. Tym niemniej zarówny względy ekonomiczne, jak i polityczne zaciężyły na tym, że reformę rolną w Litwie przeprowadzono, zresztą w łagodniejszy cokolwiek sposób, niż w Łotwie. Jako normę nie podlegającą wyłączeniu początkowo ustalono 80 ha w 1929 roku zostało one jednak podniesione do 150 ha, przez konano się bowiem rychło, że gospodarstwa folwarczne mają pewne walory, których niewątpliwie brak gospodarstwu włościańskiemu (hodowla koni do remontu gospodarstwa nasienne itp.) Również tem po przeprowadzeniu reformy rolnej było znacznie powolniejsze, niż w Łotwie. Na leży zaznaczyć, że proces parcelacji z wolnej ręki w Litwie rozpoczął się już przed wojną, a po wojnie postępował nie wątpliwie jeszcze szybciej, ze względu na konieczność odbudowy zniszczonych przez działania wojenne warsztatów dworskich. Parcelacja jednak rządowa miała na względzie ten atut, że przydział ziem postępował w takim ujęciu po myśli sfer rządzących. W r. 1905 większa własność zajmowała około 2,070 tysięcy ha. W latach 1905—9 rozparcelowano w drodze prywatnej 113 tysięcy ha; w okresie zaś 1910—1919 r. — 600 tys ha. W ten sposób w roku 1919 tzn. przed wszczęciem parcelacji rządowej, obszar większej własności (powyżej 110 ha) wynosił 1.355 tysięcy ha, co stanowiło dość poważny odsetek (25,5%) obszaru całego państwa

Rozporządzono tym zapasem ziemi w sposób następujący: 1) zezwolono sprzedaż właścicielom (1920—1921 r.) 30 tysięcy ha, 2) wywłaszczono: a) majoratów, op. róz lasów 44,836 ha, b) za wrogość do państwa 16,348 ha (dotyczyło to głównie uczestników wojsk polskich i POW), c) lasów prywatnych i majoratów 553 tys ha 3) pozostawiono właścicielom — 281,011 ha, 4) wzięto na parcelację i potrzeby publiczne 430,326 ha.

Z zapasu ziemi zużyto na kolonizację wewnętrzną 334,483 ha, z czego ulworzono 35.690 gospodarstw, 81,116 zaś ha użyto na upelnorolenie.

Struktura agrarna w 1931 prezentowała się następująco:

gospodarstwa od 1—10 ha zajmowały 17,07% obszaru własności prywatnej, gospodarstwa od 1—20 ha zajmowały 29,96% obszaru własności prywatnej, gospodarstwa od 20—100 ha zajmowały 46,62% obszaru własności prywatnej, gospodarstwa wyżej 100 ha zajmowały 6,32% obszaru własności prywatnej

Ilość gospodarstw powyżej 100 ha w nosiła wówczas 1.602 z przeciętnym obszarem 171 ha. Aczkolwiek parcelacja majątków już jest zakończona, życie nieba wem może nasunąć konieczność nowych reform z uwagi na to, że przyrost ludności jest w Litwie znaczny, chłoność zaś miast nikła.

Plony poszczególnych płodów rolnych w Litwie obrazuje poniższa tabelka

(w q z 1 ha)	1937-35	1909-13	w Polsce 1932-36
żyto	11,45	9,0	10,9
pszenica	12,85	10,5	11,2
jęczmień	12,0	8,6	12,0
owies	10,7	8,4	11,6
mieszanka	12,30	—	12,5
kartofle	113,7	60,0	114,0

Z ogólnego zbioru zbóż 1937 wyno szącego 1.691.600 t zużyto na posiew 290 tysięcy t; na wyżywienie ludność 690 tysięcy t; na karm dla zwierząt

711,600 t. Z ogólnego arealu Litwa prze znać pod zboża chlebne 31%, pod zboża paselne 35%, pod okopowe 9,6%, pod trawy i koniczyny 18,7% i pod inne rośliny 5,7%.

Pogłowie zwierząt domowych w 1937 roku przedstawiało się w sposób następujący: koni 552.000, krów dojnych 765.000 innego bydła 407.000, świń 1.192.000

Z powyższych danych widać, że 1) plony głównych płodów rolnych w Litwie s mniej więcej takie same, jak w Polsce, 2) prawie cała nadwyżka wyprodukowanych zbóż zostaje zużytkowana na żywieni inwentarza. Zbóż Litwa zasadniczo nie eksportuje, cały zaś wywóz obraca się do około płodów hodowlanych. W r. 1937 Litwa wywozła w milionach litów i %/0 ogółu eksportu: 1) zwierząt żywych za sumę 25,03 mil (12,1%), 2) masła za sumę 41,38 mil (19,8%), 3) bekonów za sumę 22,87 mil, 4) innych wytworów zwierzęcych za sumę 22,88 mil.

ogółem za sumę 112,16 mil (53,8% ogółu wywozu ad valorem), 5) len, pakuty, włókno, siemię za sumę 31,08 mil lit (14,9%), 6) drzewo i w. roby z drzewa papie rówka, deski, belki celuloza, fornir. dre wianka zapalczane 55,27 mil lit (27,1%) Razem 193,51 milionów litów, co stanowi 92,8% ogółu eksportu.

Z cyfr powyższych widać, że powyżej 50% eksportu przypada na płody hodo wlane, 1/4 na wyroby drzewne. Produkty te stanowią najpoważniejsze pozycje wy wozowe, a co za tym idzie decydują o bi lansie płatniczym tego kraju.

Na przemysł fabryczny przypada w ek sporcie niespełna 1%. Fabryki w Litwie są nieliczne (ogółem 287) zatrudniający powyżej 20 pracowników i przeważnie małe, a nastawione głównie na rynek wewnętrzny. (Przemysł spożywczy włó kienniczy, budowy maszyn roln., konfekcji i obuwia, huty szklane i ceramiczne, prze myśł chemiczny, papierosy, kuśniersko garbarski itp.). Na wywóz pracuje niemal wyłącznie przemysł drzewny i część spo żywczygo.

Spółdzielczość w życiu Litwy niepod ległej odegrała olbrzymią rolę. Rozwój jej tłumaczy się z jednej strony niezwykle silną, skuteczną i celową opieką państwo wa, z drugiej zaś przyczyn jej powodne nią należy szukać we wrodzonej skłon ności Litwinów (jak też i Łotyszów ora narodów ugrofińskich w przeciwieństwi do bardziej indywidualistycznie nastroj nych Słowian) zrzeszania się i solidar nej, zdyscyplinowanej pracy zbiorowej Można też powiedzieć, że spółdzielczo ściami w Litwie nie tylko osiągnięto sukcesy ekonomiczne, lecz, że stała się ona przez dobrze ułożoną hierarchię i w pewnej mierze nawet zaletyzowanie orężem w

szlucze rządzenia, a nawet wychowania na rodu.

Na 1 stycznia 1937 roku Litwa liczyła stowarzyszeń spółdzielczych 1091, w tym kredytowych 337, rolniczo-handlowych 139, mleczarskich 211 (zakładów okręgo wych — plus około 2 tysiący filij), wypo życzalni maszyn rolniczych 104, kół kon trolni mleczności 153 itd.

Spółdzielnie kredytowe na 31.XII 1936 rok zrzeszały 82.194 członków, po siadały wkładów — 18,84 milionów litów udzielonych pożyczek — 37,48 mil, kapi tałów własnych — 7,21 milionów.

Centrala mleczarska „Pienocentras” zamknęła bilans na 31.XII. 1937 r. sumą 11,78 mil litów z zyskiem 292.000 litów Sprzedano towarów za 65,7 mil litów. Za eksportowane masło pobrano 47,0 mil li tów, za eksport jaja — 7,04 mil litów, na rynku wewnętrznym sprzedano produk tów nabiałowych za 7,18 mil litów. Prze rób zakładów mleczarskich wyniósł 420 mil kg mleka. Eksport masła był skiero wany do Anglii — 69%, do Niemiec 16%, na bliski wschód (Palestyna i inne) 10%. Centrala spółdzielni rolniczo-han dlowych „Lietukis”. Bilans na 31.XII. 36 r — 16,8 mil litów, dochód czysty — 0,71 mil litów, w 1934 r. — 37,6 mil lit., 1935 r. — 60,5 mil, 1936 r. — 73,7 mil litów

Na specjalną uwagę ponadto zasługu je reżeria eksportowa „Maistas”, nie tyl ko ze względu na rolę, jaką odgrywa w życiu gospodarczym Litwy, lecz także z racji jej specyficznej struktury organiza cyjnej, bodaj, że będącej osobliwością w tej dziedzinie. Jest to bowiem spółka ek cyjna, w której znaczną część akcji po siadają sfery rządowe, do której jednakże na akcjonariuszy stopniowo są wciągane masy rolnicze, przez odliczanie od każdej sprzedaży sztuki po 5 litów. Po skomple towaniu 10 kuponów, rolnik staje się właścicielem jednej akcji. Obroty „Maistasa” w r. 1937 wyniosły 59 mil: on litów. Eksport — 33.857 t produktów w mięs nych wartości 46,8 mil litów. „Maistas” skupił na rynku krajowym w r. 1937 388 tysięcy świń bekonowych 71 tys. stonino wych, bydła rogatego 14,205 sztuk, owie 7.330 sztuk, ptactwa 432 tys sztuk. Głównymi odbiorcami na litewskie przetwory mięsne są: Anglia, Niemcy, Sowiety.

Niezależnie od powyższych central gospodarczych przemocy wpływ na moder nizację rolnictwa w Litwie wywarła kowieńska Izba Rolnicza (zał. w 1926 r.) ze swym licznym personelem instruktorskim, i budżetem przekraczającym w po szczególnych latach kwoty 6 mil litów.

Jak widać, z powyższego prace nad podnoszeniem rolnictwa w Litwie dozna ły wybitnego rozwoju i niepospolitych sukcesów.

J. C

Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej

Do społeczeństwa Wileńskiego

W okresie zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja”, przeznaczony na prace kultural no-oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej cała Polska składa chętnie swój ofiarny grosz.

Z ofiar zeszłego roku Macierz Wileń ska utrzymywała 42 szkoły powszechne 33 kursy dokształcające dla przedpoboro wych, 40 czytelni-świetlic, 2 Domy Ludowe i ponad 200 bibliotek stałych i węd rownych.

W roku bieżącym Polska Macierz Szkolna w Wilnie rozszerza terenowo zasiegi swego działania i na woj. nowogródz kie. Stąd wrosną znacznie wydatki na tak bardzo palące potrzeby oświatowe szczególnie w zakresie szkolnictwa! w

dziale bibliotek wędrownych. Zachodzi więc konieczność zwiększe nia wysiłków w celu zebrania większych niż dotychczas sum na zaspokojenie naj pilniejszych potrzeb w dziedzinie ratowa nia przed analfabetyzmem naszego młode go pokolenia na wsi wileńskiej i nowo gródzkiej.

W akcji zbiórkowej z wydatną pomo cą przychodzi zawsze P. M. S. wszystkie Stowarzyszenia i Związki.

I w roku bieżącym zwrócą się do spo łeczeństwa wileńskiego kwestarki i kwr starze z prośbą o datkę na „Dar Narodo wy 3 Maja”.

Niechże prośba ich, jak co roku, spoj ka się z życzliwością i hojną ofiarą. Niechaj wynik zbiórki zaświadczy o wrażliwości serca Wilnian na potrzeby kul turalne Wileńszczyzny.

Nie szcędźmy grosza na oświatę, kłr ra jest jedyną drogą do wielkości i potęgi Polski.

Wileńsko-Nowogródzki Zarząd Wojew. Polskiej Macierzy Szkolnej.

Prezes (—) Kazimierz Świątecki, Sekr tarz (—) M. Gruźewski, Skarbnik (—) Eug Kukulak.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej prze miany materii może powodować szereg roz maitych dolegliwości: bóle artretyczne, łan ianie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, od biżania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do tycia, młdości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przys pieszają starość. Racjonalną, zgodną z na turą kuracją jest normowanie czynności

Znany państwowy zakład kąpielowy

Kemeris

LOTWA, 1838—1938.

Kąpiele wodno-siarczane i bło ne siarko-jodowe o dużej sile działania.

Sezon przez cały rok.

Ulgi w cierpieniach reuma tycznych, newralgicznych (is chias); leczenie bezpłodności, chorób kobiecych, se cowych, żołądkowych, skórnych, nerko wych, anemii; przeciwdziałanie złej przemianie materii (otyłość, choroba cukrowa) i t. c. jak również leczenie katarów górnych przewodów oddechowych, cierpień nerwowych i nadmiernego ciśnienia krwi.

Inhalacje. Kuracja dietetyczna. Lecznice napoje. Nowoczesne urządzenia i aparaty.

Biblioteka, czytelnia. Codziennie koncerty orkiestry symfonicznej i salono wej. Najrozmaitsze sporty. Piękny, duży park. Wspaniałe położenie. Idealne miej sce wypoczynku.

W najbardziej ruchliwych miesiącach sezonu (czerwiec, lipiec, sierpień) po koje z całodziennym utrzymaniem: w luksusowym hotelu zakładowym już od 9.—Ls dziennie, w pensjonatach prywatnych zaś od 4.—Ls.

Pełna 4-tygodniowa kuracja wraz z opieką lekarską i takną kuracyjną od 70.— do 110.—Ls. Wszystkie ceny w okresie przed i po głównych miesiącach sezonu około 15—25% niższe.

Po informacji i prospekty zwracać się: Łotwa, Serawotu Iestade. Adres dla depesz: Hotkem, Kemeris.

Dyr. Szpakiewicz zrezygnował z prowadzenia teatrów w Wilnie

Wczoraj dyr. Szpakiewicz złożył na ręce prezydenta miasta rezygnację z prowadzenia teatrów miejskich w Wilnie, poczynając od dnia 1 wrześ nia r. b.

Dyr. Szpakiewicz ma objąć kie rownictwo teatrów miejskich we Lwo wie.

Ponieważ umowa z Wilnem upły wa dopiero w roku 1939, dyr. Szpa kiewicz w piśmie do prezyd. miasta proponuje dalsze pozostawienie go na stanowisku dyrektora teatrów z tym jednak, że faktycznym kierownikiem będzie osoba przez niego wyznaczo

na, odpowiedzialność zaś za prowa dzenie teatrów przyjmie on sam.

W związku z niespodziewaną re zygacją dyr. Szpakiewicza zwołane zostało na 4 b. m. posiedzenie Pre zydium Zarządu Miejskiego. W spr wie tej spodziewane jest również zwo łanie w krótkim czasie miejskiej Ko misji Teatralnej.

W ten sposób potwierdziła się podana przez nas wczoraj pogłoska o grożącym Wilnu przesileniu teatral nym.

Zjazd Zw. Asystentów Szkół Akademickich

Dzisiaj w Wilnie rozpoczęły się obrady 2-dniowego zjazdu Związku Stowarzyszeń Asystentów Szkół Akademickich R. P.

Obrady poprzedziło w godzinach po rannych nabożeństwo w Ostrzej Bramie i złożenie przez uczestników zjazdu hoł du sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Roscie.

W godzinach południowych w Auli Kolumnowej USB nastąpiło uroczyste ot warcie zjazdu, na którym przemówienie powitalne w imieniu Uniwersytetu Stefana Białego wygłosił prorektor prof. dr St Hiller. Następnie referat na temat „Sto

wianie na Wileńszczyźnie” wygłosiła dr H. Cehak-Hołubowiczowa.

W godzinach popołudniowych odby ły się obrady nad zmianą statutu związku wybory zarządu związku oraz omawiane były sprawy organizacyjne.

W drugim dniu zjazdu odbędzie się dalszy ciąg obrad oraz zwiedzanie miast i okolic.

Na zjazd przybyło przeszło 30 dele gatów ze wszystkich miast uniwersytec kich Polski.

HOTEL

„ST. GEORGES”

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

Święto pułku strzelców im. hetmana Czarnieckiego

W tych dniach pułk strzelców im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego w Wołkowysku obcho dził uroczyste swe święto pułkowe.

W wigilię święta w kościele far mym została odprawiona Msza Św. Żałobna za poległych. W godzinach wieczornych odbył się na placu koszarowym apel poległych. Przy blasku rozpalonych ognisk i pochodni, dźwię kach żałobnych werbli i przed usta wionym w czworobok pułkiem od dany został na wezwanie dow. pułku hołd Pamięci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego oraz Hetma na Czarnieckiego, następnie została odczytana długa lista poległych ofi cerów i żołnierzy pułku w l. 1930—31 i 1918—20.

Uroczystości święta rozpoczęły się Mszą Św. polową, odprawioną na placu w koszarach oraz podniosłym kazaniem wygłoszonym przez ks. Sienkiewicza. Po defiladzie pułku, dow. pułku wręczył burmistrzowi m. Wołkowyska Wł. Korubskiemu w oto czeniu członków Rady Miejskiej, arty stycznie wykonaną odznakę pułkową, nadaną rozkazem pułkowym Wołko wyskowi za zasługi położone przez miasto dla pułku.

Następnie wręczone zostały puł kowi dwa karabiny wraz z ładowni cami, ufundowane z groszowych skła dek przez młodzież szkolną szkół wołkowyskich. Przy tym jeden z naj młodszych uczniów wygłosił wzruszające przemówienie.

Podczas obiadu żołnierskiego, któ ry odbył się w ujeżdżalni krytej wygłoszono szereg przemówień.

Po obiedzie w kasynie oficerskim odbyło się śniadanie oraz wieczorem raut.

Bezsprzecznie najs doskonalsze przenośne maszyny do pisania

MAŁE REMINGTONY



zastąpić mogą duże maszyny

4 różne modele

DOGODNE WARUNKI NABYCIA

Tow. BLOCK-BRUN

Sp. Akc.

Oddział w Wilnie

ul. Mickiewiczka 31, tel. 3-75

„NIEBIESKIE RÓZE”

Tango — wyk. M. Fogg

„TAKIE BLADE MĄSZ USTA”

Slow-Fox — wyk. M. Fogg

„ZAKOCHANY ŻŁODZIEJ”

Slow-Fox — wyk. M. Fogg

Najnowsze przeboje na najlepszych płytach

„SYRENA”

Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych

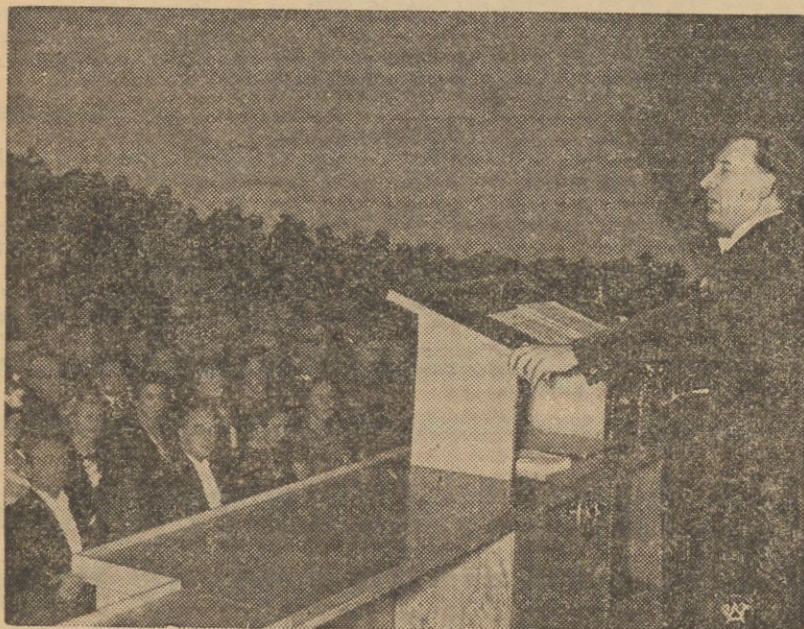


Moment podpisywania w Tiranie aktu ślubnego przez króla Zogu I, królową Geraldinę i świadków, z których widoczny jest trzeci od prawej włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Jules Romains w Warszawie



Jules Romains podczas prelekcji

Rzadko kiedy wielki pisarz jest zarazem dobrym mówcą. Jules Romains, którego ostatnio dwukrotnie słyszeliśmy w Warszawie, jest mówcą wspaniałym. Mówca, może i to złe słowo, Romains jest raczej wspaniałym *causeurem*, który natłoczone sale przemienia w wykwinny salon literacki. Nie czyta, ale mówi, nie nudzi się, recytując przygotowane przemówienia, ale improwizuje, nie cofa się przed licznymi dygresjami, porzucić potrafi na głębię rozmowy, by opowiedzieć anegdotę, czy strzelić świetnym dowcipem. Z polskich pisarzy równać by się z nim mógł jeden tylko Leon Chwieski, który podobnie jak i Romains narzucił po trafi swoją osobowość sali, trzymać cały czas słuchaczy w napięciu, nie wykladać ale rozmawiać. Nie prędko zapomnimy o tych dwóch wieczorach, które nam dało było spędzić z Romainsem, urok ich płynął z połączenia szybkiego nurlu myśli, z gestem, owym szerokim, żywym gestem rasowego południowca, z aktorskim niemal kunsztem słowa, falującą rytmiką zdań. Romains śmieje się sam z dowcipów, które rzuca, znać po nim, że lubi przemawiać, że ciekawy jest swojej nowej publiczności.

O publiczności właśnie, o czytelnikach, widzach i słuchaczach, o ich stosunku do pisarza, do sztuki mówił Romains w Auditorium Maximum na uniwersytecie. Był to ów rodzaj essayu, tak chętnie uprawiany przez Francuzów, w którym spowiada się autor z własnych doświadczeń, nie teoretyzuje, ale zastanawia się nad słusnością swoich obserwacji, woli opowiadać o swych wrażeniach, niż korować z uczonymi, obnażać pewną mechanikę faktów, ale przezornie ukrywać wnioski, daje dyskretnie poznać, że po wiedzieć mógłby bardzo dużo, że napięta sać mógłby całą książkę, ale woli ograniczyć się do pogawędki.

Żadnej „metafizyki” nie było w tym co mówił Romains, nie usłyszyliśmy ani słowa o obowiązkach pisarza, o odpowiedzialności wobec czytelnika, o wychowaniu sobie publiczności przez twórcę c dobrych i złych skutkach lektury... — Nie mogę nie powiedzieć o czytelnikach — mówił Romains — bo ich nie znam. Wy obrażam sobie, że ich jest wielu, że nie mogą oderwać się od moich książek, że pożyczają je jedni drugim, że przejmują się losami moich bohaterów, że dzielą również niepokoję autora. Ale nie znam swoich czytelników i naprawdę nic o nich nie wiem. Znam jedynie publiczność teatralną, znam swoich widzów. Jeśli chodzi o publiczność doświadczenia powieściopisarza niczym są wobec wiedzy drama turga.

To też odczyt swój poświęcił głównie Romains tajemnicy gustów paryskiej publiczności teatralnej. Mówił więc o specjalnej kategorii widzów, która przychodzi na próbę generalną, decydującą zazwyczaj o powodzeniu sztuki. Jak wiadomo we Francji próba generalna odpowiada naszej premierze. Schodzą się na nią krytycy, przyjaciele artystów, przyjacielki szatniarzy, koledy statystów, sympatycy fryzjerów teatralnych, modniarki, bileterów. Jest to publiczność najbardziej wymagająca ze wszystkich jakie istnieją, wybredna i złośliwa, zadowolona z siebie i kapryśna, znudzona i zepsuta, a przede wszystkim niesłuchanie ulegająca wpływowi. Po drugim akcie opinia o sztuce dotarła z pierwszych rzędów na galerię została przejęta i usłana, jutro ją znać będzie cały Paryż. Ciekawe, że w procesie formowania się opinii o sztuce rola krytyki jest najmniejsza; przeciwnie wielkie pochwały krytyków mogą sztukę dobić, publiczność podejrzewa wtedy, że

przedstawienie musi być bardzo nudne. Kiedy krytycy natomiast piszą, że sztuka była głupia, liczyć może zwykle na długie powodzenie. (I u nas jest podobnie wystarczy wskazać wielkie sukcesy, obliczonych na przeciętny gust i chłastanych przez krytykę, przedstawień w teatrze Malickiej).

Mówił dalej Romains o różnych rodzajach publiczności zależnie od dni, tygodnia, o bezlitosnym sędzie i chłodnej, obojętnej „karłowiczów”, zapamiętanych teatr w poniedziałki, o intelektualnym klimacie sali w środy, kiedy schodzą się młodzież akademicka (czwartki mają studenci francuscy wolne), o dystygownej publiczności w piątki. Szkoda, że nie wspomniał Romains, dlaczego to właśnie piątek stał się uprzywilejowanym przy *le public chic* dniem teatru. Zwyczaj trój jest mający historię bardzo dawną, sięga on aż do tradycji ludów wschodu, gdzie jak wiemy wieczór piątkowy święcony był uroczystością, a sobotni poświęcony rozrywkom. Z tych rozrywek sobotnich najbardziej powszechną i popularną było od wiedzanie przybytków rozkoszy. Stąd ary stokrąca wśród wiemych sprzed paru tysięcy lat wołała odwiedzać owe przybytki o dzień wcześniej...

Ale wracajmy do Romainsa. Usłysze liśmy o ciekawych losach sztuki jego pod tytułem *Knock*, granej i w Polsce, która grana z wielkim powodzeniem w Paryżu umiarkowanym w Niemczech, wyjątkowym wprost w Sztokholmie, położyła się zu pełnie w Wiedniu. Wydawało mi się, — mówił autor *Ludzi dobrej woli*, — że można podzielić Europę na kraje, którym do stępny jest humor galicki i narody, któ

rym jest obcy. Tymczasem okazało się na przedstawieniu w Helsinkach, na którym Romains był obecny, że nieporozumieniu nie winni są widzowie. Interpretatorzy, reżyserowie, chcąc sztukę zbliżyć do swego środowiska, wykoszlowali ją zupełnie, fałszowali, kazali grać naprzekór autorowi, „odfrancuziali”. Wszyscy ci, którzy widzieli Judytę Girardoux, z której Schiller w Warszawie uczynił ponurą tragedię, potwierdzili mogą słusność spostrzeżeń Romainsa.

— Istnieją uniwersalia humoru — kończył swoją prelekcję Romains — nieza leżnie od rasy i narodu, przyrodzone na turze ludzkiej.

Odczyt drugi — *Auto i jego bohaterowie* odbył się staraniem Towarzystwa Naukowego i Instytutu Francuskiego w pięknej sali kolumnowej pałacu Staszyca. Romains znowu unikał teoretyzowania, dzielił się spostrzeżeniami, doświadczeniami pisarza, wrażeniami czytelnika. Stwierdził po prostu, że istnieją dwa poglądy dotyczące źródeł, skąd biorą się postaci książkowe. Szeroka publiczność nie wierzy, aby można było cokolwiek wymyślić w bohaterach romansu doszukuje się albo autobiograficznych zwierzeń autora, albo też plotki życiowej, niedyskrecji towarzyskiej, podsłuchu, podpatrzania, wydercia cudzych tajemnic. Powieść to dla niej wyznania osobiste lub też tzw. „roman a clef”, historia prawdziwa, do której brak jedynie „klucza” — informacji o rzeczy wistych nazwiskach bohaterów i nazwach miejscowości. W kołach pisarzy modnym jest według Romainsa, pogląd, że twórczość jest świadomą lub nieświadomą psychoanalizą własnej duszy. Zbyt znane są freudowskie teorie twórczości, by potrzebą było je tu referować. Ciekawszym będzie stwierdzić, że Romains oba te poglądy stanowczo odrzuca, jako nie mogące wytłumaczyć całości dorobku żadnego pisarza, całości żadnego utworu literackiego. Oba zawierają mają przysłowowe ziarno prawdy, (oto typowy eklektyczny metodologiczny Francuzów, a zarazem i zdrowy rozsądek, często zresztą w badaniach literackich bardziej szkodliwy, niż pożyteczny) w książce nie ma nic, co nie było z autora, postaci powieściowe nie spadają z nieba. Teza ta nie jest ani tak bardzo banalna, ani tak bardzo prawdziwa, jakby się to na pozór mogło wydawać. Ale nie tu miejsce na polemiki metodologiczne, rzecz cała w tym, jak Romains, który jak opowiedział, aż 82% bohaterów powołał do życia, wyobraża sobie owe narodziny postaci powieściowej.

Jan Kof.

(Dokończenie na str. 8)

Teatr warszawskiego przedmieścia

— Słyszysz, one nas nie kochają! — woła na scenie Pafnucy Niemrawski, dzieć zawa.

— One nas nie kochają — powtarza jak echo dzierżawca Gapeusz Niemrawski, drugi z bohaterów wodewilu Szobera pt. „Dokola Warszawy”.

— Mama im nie pozwoliła kochać — szmerze Pafnucy.

Mama im nie pozwoliła kochać — wóruje Gapeusz.

Widownia ryczy z radości.

Widownia zapchana. Wszystkie krzesła, wszystkie ławki nie wystarczą. Pod ścianami, w przejściach stoją widzowie, którym zabrakło krzeseł. Wspinają się na drabinki przy ścianach, bo widownia mieści się na szkolnej sali gimnastycznej. Wieszają na lampach. Głód widownia teatralnego na warszawskim przedmieściu.

Głód, a jednocześnie instynktowne poczucie walorów prawdziwie artystycznych, przede wszystkim zaś groteski!

W jednej z odsłon ukazuje się kilka aktorów w tańcu, jakimś nibyto-kankanie (akcja sztuki rozgrywa się w 90. latach ubiegłego stulecia). Na te momenty „podkasa niej muzy” widz nasz nie zareaguje prawie zupełnie. I wcale nie da obfitych oklasków, natomiast potrafi pochwycić subtelne odcienie lamentacji podupadłego pana, który opiewa jak to potracił wiosną w krótkim czasie.

Dekoracje nad wyraz uproszczone, synfetyczne: kotara, plansze — są natychmiast kontrolowane krytycznym okiem Np. „dlaczego książeczka jest na drzewie” Kiedy aktorowie jedzą na scenie widz chętnie wstaje z krzeseł i zagląda czy w talerzach jest prawdziwa zupa. Gdy na sali jest karuzela, to musi ona naprawde się kręcić, choćby nawet siłami rąk

dwóch klitkach. A w klitkach tych ludzi pełno.

— Jakim zdaniem panów byłoby idealne rozwiązanie sprawy właściwych lokalów dla warszawskiego teatru, zapytują w rozmowie.

— Idealnym rozwiązaniem sprawy byłaby budowa na każdym przedmieściu specjalnego domu sztuki. Rzecz byłaby praktycznie wykonalna i opłacająca się, bo wieczorami odbywałyby się w takich domach przedstawienia nasze, miejscowych zespołów amatorskich wyświełano by filmy, dawano by odczyty, w innych godzinach sala można by wykorzystać dla zespołów ćwiczeń gimnastycznych i sportowych.

— Napiszę o tym w liście do Wilna może i tam znajdą się amatorzy budowy ze trzech takich domów sztuki? A może się nie znajdują... Jakim są podłożem materialne teatru, jak wysoka jest subwencja panów?

— 40.000 rocznie.

— 40.000 złotych — obliczam — to roczna gaża kilku urzędników. Niestety w Polsce w sprawach artystycznych nie jest znana zasada, że skoro subsydiować to skutecznie.

— Repertuar staramy się dawać artystycznie wartościowy i nie lekamy się ryzyka w stosunku do „poziomu” widza. Dajemy przewagę repertuarowi polskiemu nad obcym. I czy pan uwierzy, że rekord naszego dotychczasowego powodzenia jest właśnie nie co innego jak... „Wesele” Wyspiańskiego. Co do sztuk obcych, to właśnie najmniej zawiódł... „Mo lier”, „Chory z urojenia” i „Lekarz mimo woli” zostały przyjęte jako prawdziwie przeboje.

— W antytrakcie oglądam scenę i półmetrowe kulisy. Po scenie uwija się „pomoc techniczna” wespół z aktorami, którzy biorą udział w usuwaniu dekoracji. Pod sceną, w ciasnej piwniczce apartament dla charakterystyki. Apartament ten podobno w ziemie nie jest ogrzewany i na twardym mrozie szminkują sobie twarze dzielne damy i szlachetni wirtuozowie.

W „centrali” na Pradze, na placu Weteranów — ciasnota. Cała kancelaria w

AISCHYLOS.

przekład STEFANA SREBRNEGO

NA ZDOBYCIE TROI*)

PRZOD. CHÓRU.

O mocarzu, o Zeusie, mój królu! I ty święta Nocy, w klejnotów ozdobie, coś na baszty Ilionu rzuciła dziś sieć taką gęstą, tak mocno splecioną, że nikt czy to wielki czy mały, nie wymknie się już,

nie wypuści go z pęt zastracenie, zagłada, niewola! Opekuna gościny wystawiam i cześć, to co sprawił! Parysa pokarał dziś Zeus Zdawna łuk swój napisał, celował — by gro! nie wyleciał przed czasem, lub w niebie wśród gwiazd nie zaginął, zmyliwszy swą drogę...

CHÓR.

Jak chłoszcze Zeus, mogą dać świadectwo. Zeusowy sąd widny jak na dłoni. Zamierzył i wypełnił... Rzecz w duchu niejednen: „bóg nie troszczy się o ludzk grzech,

nie spojrzysz, gdy podepce człek rzecz świętą... To bezbożna myśl! Potomni wiedzą to — gdy dom występnym pałał ogniem żądź, gdy sięgał tam, kędy sięgać wara, gdy w zbytku dóbr pawił się bez granic, bez miary! Tyle jeno, ile starcza, mlej, jeśliś zdrow na duchu: zbytek rozdaj niedole. Własne skarby ci zbrzydzą, własne szczęście obmierźnie. Jeśli straciłś zachwałę w proch święte Prawdy ołtarze.

Zwycięża szep

zgnębnej, złej pokusy, opętań, złud, ciemnych pragnień córy... Na wszelki lek — za późno! Darmo kryjesz występki! Widział Straszny płonie światłem grzech!

Wyarty, niby pieniądź zły w wędrowce długiej z rąk do rąk, fałszywy już stracił blask, już oto całyś czarny, patrz! Jak dziecię chcesz piaka schwytać w locie!

A już i kraj

cierpi przez twą zmażę... Nie słucha żaden z bogów modłów twych i prób!

Patrzy bóg na zbrodnie, męża - zbrodniarza niszczy! Przybył Parys-Trojańczyk w moźne progi Atrydów; stół gościnnie znieważyc śmiał, kradnąc z domu niewiastę.

Błewny zgiełk, stątki pełne farcz i zbroj, mieczowe znoje brał swej ostawia w mieście, a sama lekka stopą wyszła z miasta bram w Priama gród

Jako wiano niosąc śmierć. Ważyła się! Zuchwały czyn! Niedarmo brzmiał wróżów jęk w domostwie: „Lamentuj, płacz, domie, domie panów mych!

O łoże! Ach! Gdzieżes, gdzie, wesela dnia! Widzicie! Siadł, nie mówi nic, nie rzuca kłątów, nie wzywa kar, nie wierzy... Widzi jeno tę, co precz, w zamorski poszła świat... Aż powie wieść:

Widmo mieszka w domu... Coż mu z pięknych posągów! W nich ma szukać poclechy! Gdzież tych oczu spojrznieł! Znłk!

wszystek czar Afrodyty... I tylko w snach postać miła zjawia się, omylnej wiary snuje czar, radość niesie złudną... Naprawdę chcesz zatrzymać lońną zjawę snu!

Odchodzi już,

już ci się wymyka z rąk — zniknęła — pośród sennych dróg zgnubił ją! Więcej już nie wróci...

Tak cierpi dom, tak się biedzi królów dwór...

Lecz bywa ból sroższy, bardziej gorzki płacz... Ze wszystkich stron — z Hellady ziemi — wyruszył w pole męźów kwiał; gdy w progi domu wstąpi śmierć, przystol meźnie znośić los...

A jednak — miecz ostry serce rani! Kogo wysłał za morze, dom to każdy pamięta — lecz, miast męża, co odszedł w bój,

urna wraca, popioły...

Śród rzezi, krwi dzierży Ares szale wag...

Wymienny kram w rynku — dla wymiany ciał!

Ze stosów, spod Ilionu baszt, do domu, matkom, żonom się proch, od gorzkiej ciężki łez. Popiołem ludzkim srogi bóg tyle już napełnił orn!...

Żalobny męźów stawi płacz: ten — mówią — szermierz dzielny był ów, pięknie walcząc pierś o pierś, poległ — za cudzą żonę... Tak zlicza już tylko szmerze lud... Z bólu się rodził gorycz, gniew, żal od Atrydów rośnie...

Mieszka w grobach pod Troją jasny huf przemienionych... tych, co mieczem zdobyli ją, więzi ziemia zdobyta.

Złowrogą moc, gniewny kryje ludu głos...

Uderza grom tam, gdzie kłątwe rzuca lud...

Natępna serce męczy myśl: przemówi jeszcze czarna Noc...

Czujnym okiem patrzy bóg na tych, co mnogim niosą śmierć...

Szczęśliw byłes Prawdzie wbrew — odmieni się niechybnie los!

Erynie czarne szczęścia blask zagaszają! Już cię chłodnie mrok, już zapomniany, już — cień...

Stawą nadmierną błyszczeć — strach: ledwieś u szczytu stanął — padł z oczu Zeusowych piorun.

Szczęścia chce, co nie rani serc człowieczych... Nie pragn grodów burzyć — i mój też gród niechaj nie zna niewolli!

*) Fragment pieśni chóru z „Agamemnona”, pierwszej części trylogii pt. „Oresteja”, wystawionej w przekładzie oraz inscenizacji prof. Stefana Srebrnego w Teatrze Miejskim w Wilnie, dn. 30.IV 1938 r.

KAŻDY
PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC
HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURIER WILEŃSKI
WILNO ul. Błsk. Bandurskiego tel. 99

Jerzy Zagórski.

KRONIKA

MAJ
1
Niedziela

Dziś: Filipa i Jakuba Ap.
Jutro: Zygmunta Kr. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 42
Zachód słońca — g. 6 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 30. IV. 1938 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr: wschodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwaga: dość pogodnie

NOWOGRÓDZKA

— **Wspólny ścigacz trzech województw poleskiego, wileńskiego i nowogródzkiego.** Trzy Okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej: wileński, poleski i nowogródzki połączyły się razem w akcji zbiorowej na wspólny ścigacz.

Do Komitetu Honorowego budowy ścigacza z woj. nowogródzkiego zostali zebrani: wojew. nowogródzki płk. dypl. Adam Sokółowski i gen. Władysław Anders, dow. nowogródzkiej Bryg. Kaw. w Baranowiczach.

Spoza Okręgu Nowogródzkiego: ks. biskup Kazimierz Bukraba i gen. Józef Olszyna-Wilczyński, dow. O. K. III Grodno.

Do Komitetu Obywatelskiego budowy ścigacza: dowódcy wszystkich formacji wojskowych na terenie woj. nowogródzkiego, Henryk Muraszko — prezes sądu okr. w Nowogródku, Olgierd Jacuński — prokurator sądu okr. w Nowogródku, dr. Adam Piasecki — dyr. Izby Skarb. w Nowogródku, Starostowie wszystkich powiatów woj. nowogródzkiego, burmistrzowie wszystkich miast i prezes zarządu Okręgu L. M. K. ziemi nowogródzkiej.

— **Posiedzenie Zarządu Okręgu L. M. K.** Posiedzenie Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogródzkiej odbędzie się w poniedziałek dnia 2 maja 1938 r. o godzinie 18 w sali posiedzeń Urzędu Woj. w Nowogródku.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia Zarządu Prezydium i Zjazdu Okręgowego. 2. Ukonstytuowanie się zarządu. 3. Wybór przewodniczących Sekcji Okr. 4. Sprawy wycieczkowe. 5. Sprawy bieżące. 6. Wolne wnioski.

— **Nowe ogniwa Ligi Morskiej i Kolonialnej na terenie pow. lidzkiego.** — W kwietniu rb. został zorganizowany nowy Oddział LMK w Iwju oraz Koła LMK w Podbrodziu, Jurelach, Titińcach, Jaku biwach, Zaprudzianach i przy Szkole Pow. weszcznej Nr. 1 w Lidzie.

— **Walne zebranie obwodu L. M. K. w Nieświeżu.** Onegdaj w lokalu Wydziału Powiatowego w Nieświeżu odbyło się Walne Zebranie Obwodu LMK w Nieświeżu.

Zjazd udzielił jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi obwodu oraz uchwalił budżet na rok 1938 w wysokości 6,910 zł.

W wyniku obrad wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele

ciela wszystkich ugrupowań społecznych i organizacyj z Nieświeża i powiatu z prezesem p. sędzią Wł. Pasieką, p. mjr. dr. Julianem Kochanowskim — wiceprezesem ze skarbnikiem p. mec. Konstantym Pallwodą i sekretarzem p. dr. Jerzym Łuszkiewiczem na czele.

— **NARODOWY BIEG NA PRZELAJ** Komenda Powiatu Zw. Strzeleckiego przy pomocy zwołanego Komitetu organizacyjnego, w ramach uroczystości 3 Maja urządza o godz. 11 zawody w biegu na rodowym na przełaj na trasie 3 km o nagrodę. Start i meła w parku miejskim. — Badanie lekarskie zawodników przeprowadza p. dr. Marmursztein codziennie od godz. 17. Zgłoszenia z adnotacją lekarza przyjmuje Komenda Powiatu Z. S. do dnia 2 maja br. Przygrywać będzie dekokierka strzelecka.

O godz. 16 na strzelnicy pod Górą Zamkową nastąpi otwarcie propagandowych zawodów strzeleckich według nowego programu o Oznakę Strzelecką pod hasłem 10 strzałów ku Chwale Ojczyzny. Dalszy ciąg strzelania dnia 4 maja br. od godz. 16. Broń i amunicja na miejscu.

— **Przebrukowanie rynku.** Po usunięciu straganów, rozpoczęto pracę nad przebrukowaniem rynku. Powierzchnia w miejscu gdzie stały stragany ma być nieco obniżona, tak że do hal trzeba będzie wchodzić po schodkach.

Przypuszczenia niektórych, że bruk w ogóle zostanie usunięty, przynajmniej na Wielkim Rynku, okazały się płonne, a to wobec sprzeciwu konserwatora.

— **Czyżby redukcja?** Z biura Izby Rzemieślniczej zwolnieni zostali nagłe urzędnicy: p. Wawer Czesław i p. Janowski.

— **Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej w Nowogródku** powiadamia, że oprócz artykułów spożywczo-kolonialnych — wprowadził nowy dział naczyń kuchennych i nakryć stołowych (porcelana, fajans, szkło, emalia, aluminium). Poza tym posiada przedstawicielstwa firm bielskich (materiały na ubrania, płaszcze letnie itp.).

Z dniem 1 maja br. wprowadza się dział sprzedaży męskich ubrań gotowych.

— **„Hiszpańska Mucha”.** W poniedziałek 2 maja przyjedzie do Nowogródka na jeden występ zespół warszawskich artystów na czele z komikiem p. Stanisławem Sielańskim, Duranowską, Krystynową Mieczysławską i innymi.

— **SPRAWA P. J. MAŁYNICZA.** Jutro (2 maja) odbędzie się w wileńskim Sądzie Apelacyjnym odcrosny swego czasu proces przeciwko p. J. Małyniczowi b. dyr. KKO w Nowogródku. Sprawa ta budzi tu wielkie zainteresowanie.

LIDZKA

— **Tydzień P. B. K.** Od 10 do 15 maja odbędzie się „Tydzień Polskiego Białego Krzyża”. W dniu 28 b. m. odbyło się w Lidzie zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu tygodnia P. B. K.

— **Wyrok w sprawie Korobacza.** 29 b. m. Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie robotnika Bolesława Korobacza przeciwko wice-burmistrzowi m. Lidy W. Jodce i referentowi finansowemu St. Jamontowiczowi.

Objas oskarżenia zostali uniewinnieni. B. Korobacz zapowiada apelację.

Rozwój Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie

Lida posiada największą na Ziemiach Północno-Wschodnich spółdzielnię spóżywców „Jedność”, o której niedawno pisaliśmy, w Lidzie rozwija się nadzwyczaj pomyślnie zaledwie przed paru laty założona Spółdzielnia Rolnicza, mająca już obecnie milio-nowe obroty i opanowany rynek zbóżowy w powiecie. Tutaj działa również nadzwyczaj sprawnie Koło Ligi Kooperatystek — jedno z najlepiej zorganizowanych i najlepiej pracujących Kół w Polsce.

Niezwykle pożyteczną działalność rozwija w dziedzinie kredytu Ludowy Bank Spółdzielczy, który należy jak stwierdził rewident Zw. Rew. do grupy najlepszych banków Związku.

W ub. niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie członków Banku. Wielka sala Gimnazjum Kupieckiego z trudnością mogła pomieścić zebranych. Po zagajeniu zebrania przez p. Bol. Najdę wybrano na przewodniczącego p. M. Górskiego, który powołał do stołu prezydiального p. Starostę Gąssowskiego, p. wójta Urbańskiego, oraz p. Andruszkiewicza, na sekretarza zaś p. Szczygłę.

Sprawozdanie z działalności banku złożył dyr. Michałowski Zbigniew. Jak wynikało ze sprawozdania finanse banku poprawiają się z roku na rok,

tak bilans banku na dzień 31.XII 1937 r. został zamknięty sumą powyżej jednego miliona zł. Obroty banku w r. ub. wzrosły o sumę około 57 tys. zł. W tym wzrost wkładów wyniósł ponad 30 tys. zł., (ogólna suma wkładów wynosi ponad 177 tys. zł.), zaś wzrost udziałów członkowskich wyniósł ponad 5 tys. zł. Kapitał udziałowy banku wynosi obecnie ok. 156 tys. zł.

Działalność pożyczkowa banku b. szeroka. O jej zasięgu świadczy fakt, że bank w ciągu 1937 r. udzielił 1050 pożyczek na sumę sięgającą 220 tys. zł. Jeżeli chodzi o podział pożyczek to największe sumy kredytów zostały udzielone na budownictwo miejskie i wiejskie (ok. 75 tys. zł.), oraz na zakup ziemi i żywego inwentarza (ponad 60 tys. zł.).

Biorąc pod uwagę środowisko społeczne członka podział pożyczek należy uznać za słuszny. Ogólna ilość członków banku wynosi ponad 2 tys., w tym rolnicy stanowią 74%.

Wysokość udziału wynosi tylko 100, każdy więc chętny może bez wielkiego dla siebie uszczerbku walczyć przyczynić się do tworzenia kapitałów rodzinnych, których brak w państwie tak bardzo odczuwamy.

BARANOWICKA

— **W dniu 3 Maja b. r.** jako w dniu Święta Narodowego o godz. 9 odbędzie się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 msza połowa w Koszarach im. Kościuszki. O godz. 12 rewia oddziałów Wojskowych. Przysp. Wojsk., organizacji społecznych i młodzieży szkolnej. Po defiladzie odbędzie się uroczystość przekazania przez Zarząd Miejski nowo nabytej autocysterny Ochotn. Straży Poż. O godz. 14 narodowy bieg na przełaj, start i meła przy Pomniku Nieznanego Żołnierza. O godz. 15 wielki festyn ludowy w parku Miejskim na który złożą się popisy konne, zabawa taneczna i wielka loteria fantowa. W dniu 3, 5 i 8 maja odbędzie się zbiórka na Dar Narodowy.

— **Dziś zostanie przerwany prąd elektryczny.** Elektrownia kolejowa prosi nas o powiadomienie czytelników, że dziś, w niedzielę, 1 maja, zostanie przerwany prąd elektryczny od godz. 5 rano do 15 p. p.

WÓLKOWYSKA

— **Rekrutacja robotników rolnych do Łotwy.** W pow. wólkowskim odbywa się rekrutacja robotników rolnych do Łotwy. Na pow. wólkowski przyznano kontyngent 700 osób, w tym kobiet 60—65%.

Zaznaczyć należy, że rekrutacja robotników rolnych do Łotwy na terenie pow. wólkowskiego odbywa się poraz pierwszy.

POLESKA

— **Otwarcie klubu motocyklowego.** W ub. tygodniu odbyła się w Pińsku uroczystość otwarcia pierwszego na Polesiu cywilnego Klubu Motocyklowego poprzedzona nabożeństwem w kościele katedralnym. Podniósł przemówienie wygłosił J. E. ks. biskup Niemira. Po poświęceniu

maszyn odbyła się defilada z udziałem przeszło 30 maszyn. Następnie uczestnicy defilady startowali do „biegu gońca” na trasie Pińsk—Brodnica, po czym wyjechali na spotkanie gości z Kobrynia, Drohiczyzna i in. miejscowości do Janowa.

Wspólny obiad był urządzony w Dubai, gdzie sportowców podejmował serdecznie dyr. Szkoły Rolniczej p. Tarach. Po obiedzie odbyło się tradycyjne pasowanie na członków i uczestnicy powrócili do Pińska.

Dzień zakończył się jednak katastrofą, która na szczęście nie miała tragicznych następstw. P. p. Protasiewicz i Józajtis przy rozmijaniu się na ul. Kościuszki zderzyli się i odnieśli ogólne, nie zagrażające życiu, potłuczenia.

— **Pożar.** W zabudowaniach G. Kałłaura we wsi Lemieszewice pow. pińskiego powstał pożar skutkiem którego na szkodę Kałłaura i sąsiednich gospodarzy G. Kołba i F. Maksymiuka spaliły się dwa domy mieszkalne, chlewy, koń. krowa, cielak, świnia, inwentarz gospodarczy, zapasy zboża, kartofli, 41 szt. gęsi, rzeczy domowe, odzież itd. Straty szacowane są na przeszło 7.000 zł.

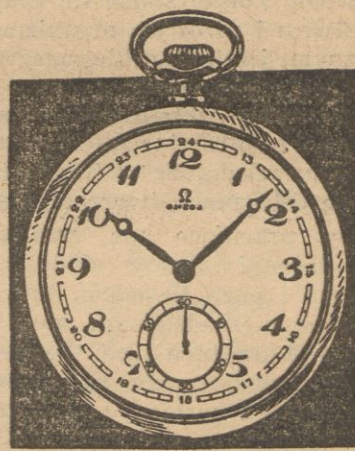
— **Krwawy spór o ziemię.** Podczas kłótni o miedzę graniczną mieszka. w Krasiejewo, pow. pińskiego Teodor Świątoszczyk uderzył żelazniami widłami w głowę swego szwagra Sylwestra Wilczuka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Pińsku.

**Dwa razy daje —
kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę
na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa**



Nawet młodzieży

powierzyć można bez żadnej obawy precyzyjne zegarki OMEGA, gdyż nie mogą one ulec uszkodzeniu wskutek „przekręcenia”. — Zegarki OMEGA posiadają bezpieczniki wykluczające zerwanie sprężyny.



Nr. 10 — Cena Zł. 49.—

Jedynie zegarki
OMEGA

POSIADAJĄ ŚWIATOWY REKORD PRECYZJI

Do nabycia w autoryzowanych miejscach sprzedaży

Apel wileńlanek i wileńian

Wilno spotkał niełada zaszczęty, aż dwie literatki wileńskie otrzymały nagrody Księg. św. Wojciecha. Nie jakieś lokalne tow. wzajemnej adoracji aje duża znana firma wydawnicza nagrodziła dwie kobiety piszące, z których jedna, p. Bohdanowiczowa jest całkiem nieznaną na tym polu. Zdawało by się Wilno powinno się tym cieszyć i chwalić. Tymczasem cisza wokoło laureatek.

Zdawało by się że pierwszą myślą Zw. Literatów Wileńskich powinno było być urządzenie uroczystej Środy Rutorskiej dla p. Masiejewskiej i p. Bohdanowiczowej. A tu sezon się kończy bywali różni goście a nasze sławy nie ukazują się u Bazylianów. A publiczność wileńska, jej odłam interesujący się literaturą jest zainteresowany, ciekaw dzieł i osób literatek. Czyżby Zw. Lit. tak mało zwrócił uwagi na to dość niezwykle zdarzenie: dwóch nagrodzonych literatek z tego samego miasta. Bo tak na ogół to nie wiele słychać o tutejszych pisarzach. H. R.

W promieniach wiosennego słońca



Wiosna znów powróciła do sławnego berlińskiego ogrodu zoologicznego — szczęśliwe mamusie korzystają więc z ciepła i spędzają tam wolne chwile ze swymi pociechami.

„Czerwone walety” z Kerelaka przed sądem w Wilnie

Podczas tegorocznego „Kaziuka” policja w Wilnie zlikwidowała bandę oszustów i wydrwigroszów warszawskich

Warszawcy „czerwoni walety” przywieźli ze sobą sprytne skonstruowane „maszyny” loteryjne, przy pomocy których wyłudzały pieniądze od naiwnych. — Pierwszego dnia istotnie poszło im bardzo dobrze „zarobili” kilkaset zł. Był to jednak jednorazowy sukces. Nazajutrz bowiem działalność ich zainteresowała się policja. Oszuści zostali aresztowani.

Jeden z wywiadowców, występujący w tej sprawie w charakterze świadka zeznawał, że sędziemu jedną ze skonstruowanych „maszyn” — loteryjek. Demonstracja wypadła przekonująco. Nie pomogły tłumaczenia się oskarżonych, że na Kerelaku w Warszawie urządzają oni sta-

le takie loteryjki i policja nigdy im żadnych przykrości nie robiła.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego trzej oskarżeni stali mieszkańcy Warszawy, a ostatnio więźniami Łukieskiego, Kazimierz Dobrowolski, Adam Antoni Kowalski oraz Henryk Dzieciukowicz zostali skazani na rok więzienia każdy oraz utratę praw obywatelskich na lat 5.

Pozostali oskarżeni: Antoni Witak, Jan dwiga Witakowa oraz Leokadia Sosnowska skazani zostali na 6 miesięcy więzienia każdy z utratą praw na dwa lata.

W stosunku do wszystkich sąd zastosował jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny.

Aparaty loteryjne oraz pieniądze uległy konfiskacie.

Skazani zapowiedzieli apelację. (c)

LICYTACJA

W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM Komun. Kasy Oszczędn. m. Włna ul. Tracka 14 (mury po-Franciszkańskie) tel. 7-27

odbędzie się w dniach 16, 17, 18, 19, 23, 24 i 25 maja 1938 r. o g. 5 pp. (17-aj) sprzedaż z licytacji przeterminowanych zastawów, składających się z przedmiotów używanych od nr. 18556 do 100000 i seril II nr. 3—17494 oraz przedmiotów nieużywanych od nr. 207 do nr. 6508 włącznie, których terminy ulgowe (sprzedaży z licytacji) upłynęły z dniem 16 kwietnia 1938 r. włącznie. Powtórna licytacja zastawów nie sprzedanych na 1-iej licytacji odbędzie się w tymże terminie licytacyjnym. DYREKCJA

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych na Wileńszczyźnie

Z Oddz. Spr. Ruchu Zawodowo-Gospodarczego Okr. Wil. OZN otrzymaliśmy poniższy artykuł:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan — od losu tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski”.

Tak brzmi jeden z ustępów Deklaracji Lutowej, która stała się wyznacznikiem wiary Obozu Zjednocz. Narodowego. Twórcy OZN rozumieli, że tylko wtedy Polska stanie się silnym mocarstwem i zdrowym organizmem społecznym, jeżeli szerokie masy społeczeństwa zostaną wprężone w służbę państwową i interesy ich ekonomiczne jak i kulturalne zostaną zrozumiiane i uwzględnione w Nowej Polsce, jaką OZN musi stworzyć.

Masy pracujące nie zrealizują swych dążeń i ideałów nigdy poza Państwem i poza Narodem, którego są członkiem nierozdzielny, ale zawsze mogą je urzeczywistnić w ramach swego państwa i narodu. Ci wszyscy, którzy pragnęli nastawić masy pracujące przeciwko państwu, którzy chcieli, by były one wieczną bazą wszelkich fermentów rewolucyjnych, którzy chcieli oderwać je od narodu, tworząc fikcyjną ideę „solidarności międzynarodowej proletariatu” świadomie, lub nieświadomie wyrządzili tym masom niepowetowaną krzywdę.

Te szkodliwe idee nie ominęły i Polski. Różne partie, rozmaite organizacje przez długi czas wpały w robotnika różne teorie walki klas, ma miły go widmem „czerwonego raj”, który zrealizowany na Wschodzie okazał się piekłem najstraszniejszym, natomiast nie mówiły temu robotnikowi, albo bardzo mało o solidarności narodowej, o racji stanu Polski. Różne organizacje zamiast wychować i przygotować robotnika polskiego do aktywniejszego udziału w życiu państwa, karmiły go żerem socjalnej rewolucji, obiecywały mu dyktaturę nad innymi klasami, chałwały go do wiecznej opanoczenia, do ciągłej walki z państwem, które on sam ofiarą swej krwi i swych mozolnych trudów wywalczył.

Cóż więc dziwnego, że dynamika mas pracujących Polski została zmarnowana i robotnik zamiast noszący się naprzód w swej hierarchii społecznej, często się cofał?

Taki stan rzeczy nie był pomyślnym dla nowoczesnego państwa, jakim jest Polska, ani dla rzeszy pracujących. Dlatego to OZN zwrócił wielką uwagę na Świat Pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, poświęcając mu wiele miejsca w swej Deklaracji Ideowej, jak również uwzględniając to specjalnie ważne zagadnienie w strukturze organizacyjnej. Dla rozwiązania tych zagadnień kierownictwo obozu powołało Wydział Robotniczy, którego zadaniem było przepracowanie najważniejszych zagadnień, dotyczących Świata Pracy i skonsolidowanie go w ramach OZN.

Odpowiednikiem Wydziału Robotniczego przy Centrali OZN były Sekcje Robotnicze w Okręgach. Sekcja taka w końcu sierpnia 1937 r. powstała i w Wilnie, rozpoczynając prace nad konsolidacją mas pracujących Wileńszczyzny na gruncie ideologii OZN. Wydział Robotniczy OZN zajmował swe zadania bardzo szeroko, bo prowadził prace nie tylko organizacyjne, ale także kulturalno-oświatowe oraz gospodarcze. Wydział Robotniczy OZN od początku stał na stanowisku, że tylko świadomy robotnik-obywatel może odegrać w Polsce taką rolę, jaka mu się należy ze względu na jego zasługi historyczne i ciężar gatunkowy w układzie sił społecznych państwa. Dlatego to na akcję kulturalno-oświatową wśród mas pracujących zwrócono baczną uwagę. Akcja gospodarcza zaś zmierzała do pokrycia kraju naszego siecią spółdzielni pracy, by w ten sposób z jak największą ilości robotników uczynić świadomych współwłaścicieli warsztatów pracy i wytwarzanych dóbr, a nie poniewieranych i upokorzonych oraz zrezygnowanych proletariuszy. To upokarzające miano proletariusza musi kiedyś zniknąć zupełnie z języka społecznego, jak zniknęło miano „chlona pańszczyźnianego”.

Z wystawy współczesnej rzeźby niemieckiej w I. P. S.



Fritz Koelle (Monachium) — „Robotnik hutniczy”.

Sekcja Robotnicza OZN Okręgu Wileńskiego, w zależności od zadań, jakie stawały przed nią władze organizacyjne Centrali prowadziła swe prace w zespołach: organizacyjnym, kulturalno-oświatowym i gospodarczo-społdzielczym.

Pierwszą fazę prac organizacyjnych Sekcja wykonała już do dnia 24 października 1937 roku, kiedy to na ogólnorobotniczym kongresie w Warszawie Świat Pracy Wilna i Wileńszczyzny był reprezentowany przez dzie sięciu delegatów różnych zawodów i przemysłów. 24 października 1937 r. to dzień historyczny, dzień, który po sobie donosił znaczenie dla Polskiego Świata Pracy. W dniu tym delegaci mas pracujących, reprezentujący wszystkie dziedziny kraju i naiprzód nieizne zawody i przemysły, postanowili powołać do życia nową organizację zawodową, która na gruncie przesłanek ideologicznych OZN miała skonsolidować cały Polski Świat Pracy. Dzień ten, to dzień narodzin Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych (ZPZZ), organizacji, która podjęła to wielkie i historyczne zadanie przebudowania psychiki polskiego robotnika, skonsolidowania go w jedną, zwartą i silną zawodowca, związania go z Państwem i Narodem, uczynienia z niego współodpowiedzialnego i aktywnego obywatela, twórcę dóbr materialnych i duchowych, oraz bezwzględnie i to raz na zawsze odciagnięcie go od wszelkich ideologii i teorii, które są szkodliwymi dla Państwa i Narodu jak i jego własnych interesów. Dlatego to ZPZZ cechuje najbardziej wrogi strunek do II i III międzynarodówki, w śmiało podejście do zagadnień społeczno-gospodarczych, które muszą być rozwiązane w ramach Państwa Polskiego jak: rozładowanie bezrobocia, opieka nad kobietą pracującą i dzieckiem robotnika, budownictwo mieszkań robotniczych, odpowiedni udział w samorządzie komunalnym samorząd w ubezpieczeniach społecznych, powołanie Izby Pracy, rozwiązanie zagadnienia reformy ustroju rolanego, bezwzględne przestrzeganie ustawodawstwa socjalnego, rozbudowa spółdzielczości pracy, bezpłatna nauka dla dzieci robotników, dokształcanie zawodowe itp.

Prace te na terenie Wileńszczyzny prowadziła Tymczasowa Rada Miejsowa ZPZZ, wyłoniona na Konferencji Zarządów miejscowych Oddziałów, organizacja wyczasowa robotnicza zgłosiła akces do ZPZZ, albo zorganizowały się z niezrzeszonych dotychczas robotników, w dniu 5 grudnia 1937 r. Na czele Rady stał, powołany przez Wydział Wykonawczy ZPZZ, p

Kossaczewski Stanisław, pracami zaś organizacyjnymi kierował sekretarz Rady p. Płacewicz Jan.

Po powstaniu ZPZZ na terenie Wileńszczyzny Sekcja Robotnicza zakończyła swe wstępne prace organizacyjne. W pierwszych dniach stycznia 1938 roku w wyniku prac zespołu kulturalno-oświatowego przy Sekcji Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (PTOK). Płacówka ta została powołana dla realizowania szeroko pojętej akcji kulturalno-oświatowej na odcinku robotniczym.

Do zadań PTOK należy: organizowanie świetlic i bibliotek robotniczych, prowadzenie wszelkich kursów dokształcania młodocianych robotników, organizacja wczasów robotniczych itd. Na czele Zarządu Oddziału Wileńskiego PTOK stoją pp. preze: Stanisław Kossaczewski, vice-prezes mgr Antoni Minkiewicz, zaś pracami organizacyjnymi kieruje sekretarz p. Zygmunt Makarczuk.

Zespół gospodarczo-społdzielczy zakończył swe prace wstępne powołaniem do życia paru spółdzielni pracy, które dadzą zatrudnienie paruset bezrobotnym członkom ZPZZ. W chwili reorganizacji strukturalnej OZN, Sekcja Robotnicza Okręgu Wileńskiego miała cele i zadania wstępne wykonane, ponieważ odcinki: zawodowy, kulturalno-oświatowy i gospodarczo-społdzielczy były zmontowane.

Po reorganizacji OZN Wydział Robotniczy OZN przekształcony został w Oddział Spraw Ruchu Zawodowo-Gospodarczego, zaś Sekcje Robotnicze przy Okręgach przemianowano na Okręgowe Oddziały Spraw Ruchu Zawodowo-Gospodarczego OZN.

Obecnie zaś, tj. 26.IV została zamknięta I faza prac na odcinku ZPZZ w Wilnie, w którym to dniu na posiedzeniu Prezydium Oddziału ZPZZ została wyłoniona Rada Miejsowa, jako oficjalna reprezentacja robotników i pracowników, zrzeszonych w ZPZZ na terenie województwa wileńskiego.

26 kwietnia rozpoczynał się nową pracą ZPZZ, aby w szeregu tej zawodówki zjednoczyć wszystkich ludzi pracy.

Jeśli chodzi o dotychczasowy do robek organizacyjny ZPZZ to wyla da on następująco: na terenie m Wilna i powiatów istnieje 16 zorganizowanych Oddziałów, grupujących robotników przemysłowych: chemicznego, metalowego, budowlanego i drzewnego, skórzanego i odzieżowego; pracowników monopoli państwowych i państwowych, woźniców ciężarowych i dozorców domowych w ogólnej ilości 1200 osób; 4 oddziały znajdują się w stanie organizacyjnym. Oddział PTOK zaś liczy 60 członków.

Po powstaniu Rady Miejsowej ZPZZ w Wilnie prace zostaną wzmoczone i rozszerzone na te powiaty, które nie były jeszcze objęte zasięgiem organizacyjnym.

Manifestacja ZPZZ w Wilnie

Wczoraj wieczorem Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych manifestowała na ulicach Wilna przeciwko międzynarodowemu świętu pierwszego maja. Kolportowano ulotki, w których ZPZZ przedstawia się podziemnej robotce Kominternu i nawołuje do gromadnego udziału w święcie narodowym 3 Maja, które pragnie uważać za święto pracy polskiego robotnika.

O zmierzchu przejeżdżały po ulicach miasta samochody z transparentami.

Przy otyłości stosuje się znana SÓL MORSZAŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZAŃSKĄ. Zadać w aptekach i składach aptecznych

BEZKONKURENCYJNY MOTOCYKL
EXCELSIOR SETKA
 bez prawa jazdy i podatku drogowego, zdobywca Mistrzostwa Stolicy w cenie Zł. 1095.— potrącając 20% ulgę Zł. 220.— = Zł. 875.—
 oraz motocykle światłowo znanych marek Norton Royal-Enfield i inne do nabycia na dogodnych warunkach w firmie
„ESBROCKMOTOR” — Wilno, Mickiewiczka 23, telefon 18-06
 Fachowa obsługa i bezpłatna nauka jazdy.

Morszyn-Zdrój
Leczy skutecznie:
 WSZYSTKIE CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO, ŻOŁĄDKA, JELIT, WĄTROBY, NEREK I PRZEMIANY MATERII.
Sezon letni: 1 maj — 31 października.
 Informacje: Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbisu”

Urodzony marynarz



Dostojnie — urodzony... Jest bowiem synem właściciela amerykańskiego szkuneru i 1 i pół roku swego dwuletniego życia spędził na statku... ojca. Nic więc dziwnego, że mały Artur Johnson jak małpka wspina się po linach okrętowych.

Kolumna Literacka

Jules Romains w Warszawie

(Dokończenie ze str. 6)

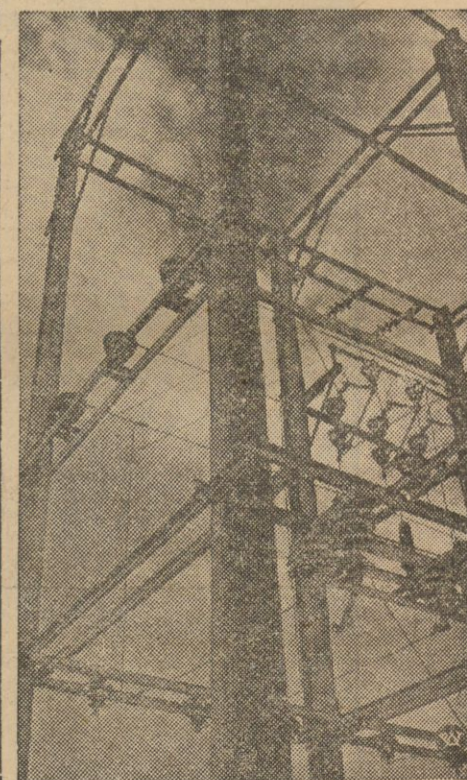
Przynajmy szczerze, Romains wywinął się od odpowiedzi na to pytanie, a raczej wiele dał odpowiedzi. Mówił, jak to każdy człowiek, a zwłaszcza pisarz, nosi w sobie wiele osobowości niewyżytych jak poza „ja” oficjalnym, znanym, jak gdyby niejako obiektywnym ukrywa się wiele „ja” prywatnych, możliwych, nie dokształconych. One to właśnie, niewyżyte osobowości, niezrealizowane w praktyce stylu życia, ukryte przez losa marzenia stają się prototypami bohaterów pisarza. Autor konstruuje w książce siebie innego, przesuwając motywy działania przemienia dominany charakteru. Mimochodem warto zaznaczyć, że woda to na młyn prof. Elzenberga, który w odczycie swoim o **Osobowości twórczej artysty** nazwał owe procesy transmutacji i miłzył ją pierwotnej osobowości autora w artyście.

Romains nie poprzestaje na jednym rozwiązaniu, zdolność stwarzania postaci powieściowych przypisuje intuicji psychologicznej, która w mniej lub bardziej znacznym stopniu każdy z nas posiada, dzieki niej rozumieć możemy innych ludzi, zdatwać sobie sprawę z ich przeżyć, wiązać znaki, zachowania się, wraży przeżyć z określonymi treściami psychicznymi. Niektórzy pisarze stwierdza Romains obdarzeni są ową zdolnością w wysokim stopniu przeżywają uczucia podobne do transu mediów, w którym myśl i czuła **czudzą** świadomością, cudzą konstytucją psychofizyczną. A możliwe jest to dlatego — mówił Romains i to było najważniejsze w całym odczycie — ponieważ istnieje jednakość podstaw charakteru moralnego wszystkich ludzi, ponieważ istnieje niezmienna, zasadnicze elementy natury człowieka. To przyznanie się Romainsa do starej wiary racjonalistów w niezmienną naturę ludzką, w „uniwersalia” w psychice człowieka, co brzmi dziś niemal jak bluźnierstwo naukowe, było czymś bardzo nieoczekiwanym i dla dawnego twórcy „unanizmu” niezmiennie doniosłym.

Na zakończenie odczytał Romains fragment z **Ludzi dobrej woli**. Ale jak odczytał! Trzeba było widzieć, jak odrzucał politykę marynarki i naśladował ruchy swojego bohatera, który zgubił bilet, szpera po wszystkich kieszeniach i kieszonkach kamizelki, trzeba było słyszeć, jak imituje głos kontrolera biletowego, krótko — trzeba było być.

Na obu wieczorach Romainsa publiczności było masa, ludzie tłoczyli się, stali zabrakło miejsc w obu wielkich salach. Była cała Warszawa, mówiąca po francusku prócz... pisarzy. Na wspaniałym bankiecie Pen-Clubu honor polskiej literatury mówiali Parandowski i Dąbrowska, z akademików literatury nie było bodaj niktogo, z młodych pisarzy ani jednego. Z fakami tymi, które dla warszawskiego życia literackiego są zupełnie normalne, trudno się pogodzić. Odczyty Romainsa rzeczywście bardziej były przeznaczone dla szerszej publiczności, niż dla literatów. Oficjalny bankiet nie jest również odpowiednim miejscem rozmowy o sprawach, które naprawdę interesują pisarzy. Ale jeżeli celem Pen-Clubów jest umożliwienie wzajemnego poznania się ze sobą pisarzy i rozwój międzynarodowego życia literackiego, muszą być stworzone formy, które pozwolą na wymianę myśli z obcymi pisarzami w środowisku literackim. Wśród pisarzy i tylko wśród pisarzy. Bankiet Polskiego Klubu Literackiego na cześć prezesa wszystkich Pen-Clubów, na którym było obecnych nie więcej niż pięciu polskich pisarzy, a za to cały hich life warszawski, wydaje się być grubym...
 Jan Kott.

C. O. P.



Rzut oka na jedno z gniazd przewodów wysokiego napięcia w Zakładach Południowych w Siałowej Woli, jest świadectwem ogromu i zakresu gigantycznych prac, w sercu przemysłowym nowej Polski

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM-a w dniu 1 maja:

Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda chmurna z większymi rozpo-
godzeniami w dzielnicach północnych
środkowych, a ze skłonnością do burz w
południowych. Ciężko. Słabe wiatry miej-
scowe z przewagą kierunków południowo
wschodnich. Widzialność dość dobra, je-
dyne renkiem miejscami osłabiona.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące
apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25);
Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiec-
ka 15); Sokolowskiego (Tyzenhauzowska
1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące ap-
teki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Le-
gionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldo-
wa 22).

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

MIEJSKA.

— **Wodociąg i kanalizacja.** Ma-
gistrat zakończył obecnie układanie
wodociągu na ul. Tramwajowej na An-
tokolu i rozpoczął obecnie identyczne
roboty przy ul. Senatorskiej. Roboty
kanalizacyjne rozpoczęte zostały obec-
nie na Pióromoncie.

— **Bezrobocie.** W ciągu ostatnich
dwu tygodni bezrobocie na terenie
Wilna uległo poważnemu zmniejsze-
niu. Jeżeli chodzi o Wilno, cyfra bez-
robotnych spadła obecnie do 6.400
osób.

Podług prowizorycznych obliczeń,
w Wilnie zatrudnia się obecnie do-
rywco około 2.000 bezrobotnych.

— **Pół miliona na regulację ul.
Legionowej.** Jak się dowiadujemy,
Fundusz Pracy przyznał Wilnu 500.000
złotych na regulację ul. Legionowej,
która otrzyma na całej swej przestrze-
ni jezdnię z kostki kamiennej. Kredyt
ten mieści się w ramach 2 i pół milio-
nów złotych wyasygnowanych Wile-
ńszczyźnie dodatkowo, o czym
wzmiankowaliśmy wczoraj.

— **Rakarnia i psy.** Na onegdajszym
posiedzeniu Rady Miejskiej radny dr
Wygodzki podniósł sprawę rakarni.
Dr Wygodzki wyraził obawę, że pa-
nujący w rakarni zwyczaj sprzedawa-
nia psów rasowych może przyczynić
się do rozszerzenia się wścieklizny.
W sprawie tej zabierał również głos
radny dr Kozłowski, który przytoczył wy-
padek uganiań się przez „hucłów”
za psem na ul. Mickiewicza o godz.
10 min. 15 rano.

Prezydent miasta dr Maleszewski
wyjaśnił, że w dni potargowe wydane
zostało zarządzenie wyłapywania bez-
domnych psów, które masami nad-
ciągają ze wsi, a później porzucone
przez właścicieli walają się po mie-
ście, stwarzając niebezpieczeństwo za-
wleczenia wścieklizny. Istnieje nato-
miast zakaz wyłapywania psów mię-
dzy godz. 7 a 9 rano, wówczas, gdy
dzieci idą do szkół.

Co się tyczy sposobu pracy ra-
karni, to zarządzone zostaną pewne
zmiany.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt sen. Michałowicza** w
poniedziałek 2 maja r. b. o godz. 8
wieczorem w lokalu Stowarzyszenia
Techników—Wileńska Nr. 33—Prof.
dr. Mieczysław Michałowicz, senator
Rzeczypospolitej, wygłosi odczyt pod
tytułem „Sumienie obywatelskie”.
Wstęp wolny.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Or-
ganizacji Przystosowania Wojsko-
wego Kobiet do Obrony Kraju** za-
wiadamia, iż dn. 3 maja r. b. o godz.
16-ej w Świątlicy Pocztowego Przy-
stosowania Wojskowego przy ul. Do-
minikańskiej 15, przemawiać będzie
p. senatorka Stefania Kudelska na te-
mat: „Pomocnicza Służba Wojskowa
Kobiet”. Obecność członkiń koniecz-
na. Wstęp wolny.

— **Staraniem Tow. Polsko-Fran-
cuskiego** w poniedziałek 2 maja r. b.
o godz. 19-ej w Auli Kolumnowej
Uniwersytetu odbędzie się odczyt p.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Kurjer Sportowy

Dzisiaj mecz WKS Smigły — AKS

Program niedzielnych imprez sportowych
w Wilnie przedstawia się następująco: o
godz. 10 min. 30 na stadionie Osrodek W. F.
na Pióromoncie odbędzie się pierwsze w se-
zonie zawody lekkoatletyczne pań i panów
w konkurencji dla stowarzyszonych i nie-
stowarzyszonych.

Zbiórka zawodników o godz. 10. W za-
wodach udział wezmą czołowi lekkoatleci
Wilna z: Czarnocką, Wojtkiewiczem, Her-
manem, Zieniewiczem, Malinowskim, Rymo-
wiczem i in. na czele. Zawody zapowiada
ją się interesująco ze względu na formę ja-
ką wykazali nasi zawodnicy w czasie trenin-
gów. Pierwsze te zawody będą jak gdyby za-
powiedzią zawodów eliminacyjnych przed
ustaleniem reprezentacji Wilna na mecz mię-
dzymiatowy z Białymstokiem. Spotkanie
odbędzie się w końcu maja.

Drugą imprezą sportową będzie mecz II

gowy między drużyną Amatorskiego Klu-
bu Sportowego z Chorzowa a WKS Smigły.
Mecz rozpocznie się o godz. 17. Drużyny wy-
stąpią w następujących składach: AKS —
Mrugalla, Stolarczyk, Kinowski, Bentkow-
ski, Kuchta, Skrzypiec, Tymosławski, Pion-
tek, Wostal, Pyttel i Pochopin. WKS Smig-
ły — Czarski, Zawieja, Grządziel, Fajarski,
Bukowski, Moszczyński, Biok, Pawłowski,
Ballosek, Hajdul i Marzec. Mecz sędziować
będzie Michał Frank.

Przed meczem ligowym rozegrane zosta-
nie spotkanie reprezentacji szkół średnich z
rezerwowym zespołem WKS Smigły. Po me-
czu tym kapitan sportowy okręgu wileński
go str. sierżant Józef Gąsiorek ustali skład
reprezentacji Wilna juniorów na mecz towa-
rzyski z juniorami Warszawy. Spotkanie od-
będzie się w Warszawie przed meczem mię-
dzypaństwowym Polska — Irlandia.

Mjr. Z. Lankau prezesem wioślarzy

Na walnym zebraniu Wil. Kom. Tow. Wio-
ślarskich dokonano wyboru nowych władz.
Prezesem ponownie został mjr. Zbigniew
Lankau, wiceprezesem dr Bronisław Puchew-
ski. Na kapitana sportowego wybrano zna-
nego wioślarza Zygmunta Witkowskiego.

Otwarcie sezonu wioślarskiego na Wilii
nastąpi 28 maja. Regaty zaś międzynarodo-
we w Trokach 26 czerwca.

Treningi osad regatowych rozpocząć się
mają lada dzień. Harcerze trenować będą

na łodziach WKS Smigły. Poszczególne klu-
by wioślarskie zamierzają wszcząć akcję
propagandową zmierzającą do zwerbowania
nowych członków. Sport wioślarski jest jed-
nym z najzdrowszych. Ludziom pracy — za-
mieszkałym w miastach daje on wiele korzy-
ści. Jednak stosunkowo mało mieszkańców
Wilna korzysta z udogodnień sportowych.
Często tabor stoi niewykorzystany. Tego-
roczny sezon powinien minąć pod znakiem
popularności sportu wioślarskiego na Wil-
lii.

Masowy start lekkoatletów

Zbliża się termin biegu narodowego. Am-
bię sportową Polski płu. wsch. powinno
być wystawienie jak największej ilości bie-
gaczy. Pod tym względem powinniśmy za-
jąć pierwsze miejsce. Niech nie będzie węc
miejscowości, w której nie zostałyby zorgani-
zowane biegi.

Po skończonych zawodach organizatorzy
proszeni są natychmiast połączyć się telefo-
nicznie z Rozgłośnią Polskiego Radia w Wil-
nie i podać wyniki.
Telefonować trzeba pod Nr 309.

W Białymstoku i Grodnie biegi narodo-
we obudziły wielkie zainteresowanie. W Bia-
łymstoku startować ma przeszło 300 biega-
ców, w Grodnie również tyle. Prof. Luderto-
wicz w Białymstoku, a kpt. Jabłoński w
Grodnie dokładają wszelkich starań, żeby
imprezy te wypadły jak najlepiej. W Wil-
nie bieg organizuje WKS Smigły. Na starcie
stanie zawodników nie mniej niż w Białym
stoku.

3 maja powinien stać się dniem propa-
gandy sportu lekkoatletycznego na prowincji.

Georges Rousseau p. t. Françaises de
guerre. Wstęp wolny.

— **Kurs medycyny społecznej.** Wydział
Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego w
Wilnie wspólnie z Departamentem Ubezpie-
czeń Społecznych Ministerstwa Opieki Spo-
łecznej urządził II Kurs Medycyny Spo-
łecznej, który odbędzie się w dniach od 12
maja do 4 czerwca b. r. 26 prelektów w 54
godzinach wykładów zapozna uczestników
kursu z najważniejszymi zagadnieniami, do-
tyczącymi medycyny społecznej.

Kurs jest bezpłatny. Lekarze i absolwen-
ci medycyny, którzy pragną być uczestnikami
kursu winni zgłosić się osobiście najdalej
do dnia 10 maja b. r. u Kierownika Kursu
prof. Dr S. Schilling - Siengalewicz — Za-
kład Medycyny Sądowej U. S. B. Wilno, Za-
kretowa 23, tel. 11-87 — codziennie od go-
dziny 10 do 12.

RÓŻNE.

K. K. O. m. Wilna podaje do wia-
domości posiadaczy książeczek premio-
wanych K. K. O. m. Wilna, iż loso-
wanie 3-ciej serii odbędzie się dnia
5-go maja r. b. W losowaniu wezmą
udział książeczki oszczędnościowe
od Nr. 15218 do 15330

W następnym losowaniu wezmą
udział wszystkie książeczki premiowa-
ne, na które zł. 200.— zostanie wpła-
cone do dnia 1-go maja r. b.

— „Orbis” w Wilnie komunikuje,
że z dn. 1 maja została uruchomiona
kasa specjalnie dla sprzedaży biletów
zagranicznych do wszystkich krajów
europejskich, biletów lotniczych kraj-
owych i zagranicznych, czeków podr-
óżniczych (Registermark) do Niemiec
i byłej Austrii.

— **Corodini, najznakomitszy ar-
tysta widowiskowy w „Palais de
Danse”.** Majowy program „Palais de
Danse” został przez dyrektora Kne-
blewskiego skompletowany bardzo
bogato, że wymienimy takie renomo-
wane nazwiska znanych sił kabareto-
wych jak głośny w całej Europie Co-
rodini, lotewskie gwiazdy taneczne
Leontine Artshede, Natasha Gizella
oraz nasza rodzima świętana wodewil-
listka Stefa Tarasiewiczówna. Koncer-
tować będzie nowozaangażowana or-
kiestra „Continental”.

— **„Witnianie poznajcie Wilno”** —
W najbliższą niedzielę uczestnicy nie-
dzielnej wycieczki, pod kierownictwem
prof. historii sztuki Mariana Morełow-
skiego, zwiedzą Bazylikę.

Ze względu na nieaktualność nazwy
i miejsca „w ogródku przed Bazyliką”
miejsce zbiórki na wycieczki niedziel-
ne zostało zmienione. Od 1-go maja
zbiórka o godzinie 12-ej przed głów-
nym wejściem do Bazyliki.

Maszyniści kolejowi z Wilna

ufundowali wojsku karabin maszynowy

W styczniu r. b. maszyniści kolejowi
i pomocnicy maszynistów kolejowych,
zrzeszeni w Bezpartyjnym Związku
Zawodowym Maszynistów Kolejowych
Okręgu Wileńskiego powzięli
uchwałę opodatkowania się przez
przeciąg trzech miesięcy na cele Fun-
duszu Obrony Narodowej.

Akcję tę uwieńczyło pełnym suk-
cesem, gdyż zebrano przeszło 5.000
zł, za które zakupiono ciężki karabin
maszynowy z pełnym wyposażeniem,
który obecnie zostanie przekazany
jednemu z pułków wileńskich.

Uroczystość przekazania karabinu
nastąpi dnia 3 maja r. b. według na-
stępującego programu:

Godz. 9 — nabożeństwo w ko-
ściele św. Kazimierza, godz. 8.30 — zio-
żenie raportu przez dowódcę jednego
z pułków wileńskich piechoty legio-
nowej, przemówienie delegata Bezpar-
tyjnego Związku Maszynistów Kolejowych,
odczytanie aktu przekazania
karabinu maszynowego i przekazania
go dowódcy pułku piechoty legio-
nowej, wręczenie Bezpartyjnemu Związ-
kowi Maszynistów Kolejowych odzna-
ki pułkowej, defilada.

Po zakończeniu uroczystości prze-
kazania karabinu maszynowego Armii
odbędzie się o godz. 12 w lokalu
K.P.W. Zjazd delegatów celem doko-
nania wyboru nowego Zarządu Okrę-
gu BZZM i załatwienia spraw orga-
nizacyjnych.

Delegacja mniejszości rosyjskiej z Wilna wyjechała do Warszawy

Z Wilna wyjechała do Warszawy
delegacja mniejszości rosyjskiej z po-
siem Pimonowem na czele. Delegacja
przedłożyła Min. Spr. Wewn. memoriał
z postulatami Rosjan. Memoriał w
pierwszym rzędzie prosi władze o do-
datkowe szkoły rosyjskie i upaństwo-
wienie gimnazjum rosyjskiego im.
Puszkińska.

Konferencja turystyczna nad Naroczem.

Dnia 2 maja r. b. odbędzie się nad
Naroczem konferencja poświęcona
sprawom turystycznym. W konferencji
tej weźmie udział kurator okręgu
szkolnego wileńskiego Marian Broni-
slaw Godecki.

Znowu pobicia przechodniów Żydów

Ostatnio w Wilnie zanotowano szereg
wypadków pobicia przechodniów
Żydów. Noc ubiegła była pod tym
względem rekordowa. W ciągu nocy
pomiędzy godz. 12 a 2 do ambulatorium
pogotowia zgłosiło się pięciu
Żydów pobitych przez nieznaną
sprawców. Dwaj z nich, a mianowicie
Morduch Mann (zauł. Szwarcowy 1),
ekspedient, oraz Gerszon Kowzam
(Nowogródzka 11) zostali poranieni
nożami. Kowzama skierowano do szpi-
tala. Ponadto zostali pobici kamieniami
i kastetami Josef Epsztejm (Pił-
sudskiego 6), Szołom Porubański (Ra-
duńska 8) oraz Izaak Meñakier (No-
wogródzka 53).

We wszystkich wypadkach spraw-
cy pobicia zbiegli.

O godzinie 3 nad ranem został
pobity przez nieznaną sprawców
nauczyciel szkoły powszechnej Kaga-
nowicz.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spół-
dzielnię Przewodniczą w powiecie
wileńsko-trockim

RADIO

NIEDZIELA, dnia 1 maja 1931 r.
8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.05 Dziennik
p.c.r.; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Informacje
dla Ziemi Północnej; 8.40 Muzyka;
9.00 Muzyka ludowa; 9.20 Transmisja z od-
pustu św. Wojciecha w Gnieźnie, Sumę pon-
tyfikalną celebrować będzie nuncjusz papie-
ski Cortesi; 10.30 1) Muzyka religijna, 2) Mu-
zyka popularna; 11.30 Transmisja z otwar-
cia XVII Międzynarodowych Targów Po-
nańskich; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.08
Poranek symf.; 13.00 „Życie literackie Wil-
na” — felieton Jerzego Baniewskiego; 13.10
„Kamień w polu” — nowela Adolfa Fierli;
13.30 Muzyka; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45
Audycja życzeń dla dzieci; 16.05 Recital
skrzypcowy Ryszarda Odnohosowa; 16.45
„Amer — ponury cień Sahary” — opowieść;
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.00
W przerwie: Koncert rozrywkowy. Transmisja
z Londynu; 19.00 Premiera słuchowiska
p. t. „Wezeł”. Napisał Władysław Proczner;
19.40 „Frank przy mikrofonie” — wieczór
rynk, po czym muzyka ludowa; 20.30 Pro-
gram na poniedziałek; 20.35 Wil. wiad. spor-
towe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dzień
nik wieczorny; 21.00 Wiad. sport.; 21.15 „Ta-
joj” — wesoła audycja; 22.00 Pieśni Starej
sława Moniuszki; 22.30 Luigi Boccherini
kwintet; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Koncert
życzeń; 23.30 Zakończenie.

„Dar Narodowy”
3 maja
to front kulturalny Polski

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Poranek!** — Dzisiaj, 1 maja o godz.
12.15 w pol. w Teatrze na Pohulance od-
będzie się wielki koncert symfoniczny. W
Programie: Mozart — Symfonia g coll; Per-
kowski — Szkice Pomorskie (I wyk.); Sze-
ligowski — Koncert na klarnet; Jolejko —
Rapsodia; Żeleński — Tańce litewskie.
Ceny propagandowe.

— **Popołudniówka!** — Dzisiaj 1 maja o
godzinie 4.15 — przedstawienie po-
łudniowe wypełni świetna komedia
współczesna Riñnera „Wilki w nocy” z
Niedźwiecką i Daczyńskim. Ceny propa-
gandowe.

— **Wieczorem** o godz. 8 punktualnie
powtórzenie trylogii tragicznej Aischylosa
— „Orestja”. Tekst polski i inscenizacja
— prof. St. Srebrnego, muzyka prof. T.
Szeligowskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „Kraina uśmiechu”. Dzisiaj o godz.
8.15 egzotyczna operetka „Kraina uśmie-
chu” z Xenią Grey. Ceny miejsc niższe.

— „Lady Chic”. Dzisiaj o godz. 4.15 po-
cenaż propagandowych operetka „Lady
Chic” z B. Halmirską.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro reżyser
Wyrwicz Wichrowski wprowadza na scenę
nowość repertuaru scen zagranicznych
„Zródło miłości” Benesa.

— **Teatr dla dzieci.** Dzisiaj o godz. 12 w
południe Teatr „Lutnia” będzie zapelnio-
ny młodocianą publicznością, która w baj-
ce „Za siedmioma górami” znalazła nie-
wyczerpane źródło zabawy. Będą wśród
dzieci losowane książeczki PKO oraz roz-
dane słodycze.

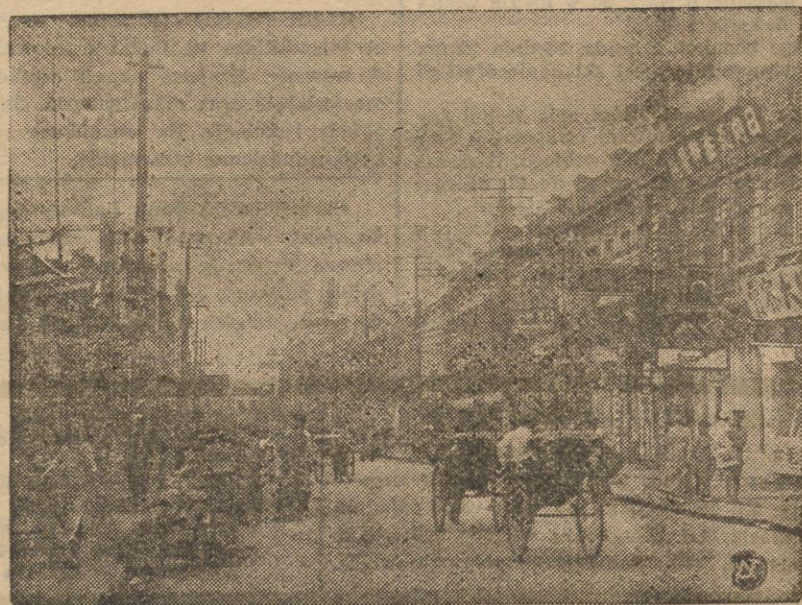
— **Wieczór humoru L. Wyrwicza** w
„Lutni”. W piątek 6 maja wystąpi raz je-
den tylko znakomity humorysta polski Le-
on Wyrwicz.

TEATR „QUI PRO QUO”

— **Dzisiaj ostatni dzień programu** wiel-
kiej rewii pt. „Zegnany was”. Pożegnane
występy całego obecnego zespołu.

Od poniedziałku całkowita zmiana ze-
społu.

Dzisiaj 1.V. r. b. w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej
FIVE O'CLOCK
z udziałem nowego zespołu artystycznego.



Miasta D. Wschodu — „riksze” na ulicy

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju
roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — FANIO — SOLIDNIE

CUKIERNIA „DORMAN”

Wilno, Mickiewicza 9, tel. 19-42

zawiadamia P. T. Klientelę o otwarciu sezonu letniego i zaprasza na znakomite **LODY**

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ SPECJALNY RABAT.

Wielki artysta — genialny aktor

Charles BOYER

bohater filmów „Mayerling” i „Pani Walewska” w pięknym najnowszym filmie

ZBŁĄDZIŁEM

Nasz następny program



Początek o godz. 12-ej.

Film dla wszystkich. Dla młodzieży dozwolone.

Deanna DURBIN jako PENSJONARKA

Ostatni dzień. Początek o godz. 2-ej.

„WRZOS”

Jutro premiera. Najgłośniejszy i najoryginalniejszy film świata

„PERŁY KORONY”

1200 aktorów, wśród nich 52 gwiazdy wraz z genialnym **SACHA GUITRY** na czele. 16 milionów franków kosztów produkcji.

SWIATOWID

Reprezentacyjny film produkcji polskiej 1937/38 r.

HALKA

podług nieśmiertelnego arcydzieła St. Moniuszki. Obsada: Zielińska, Ladis, Zacharewicz inni. Arle — Ewa Bandrowska Turska, Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, Balet Opery Warszawskiej. Chóry Konserwat. Warsz. Początki: 5, 7 i 9, w niedzielę od 1-ej

DGNISKO

Dzisiaj. **Leslie Howard** i **Bette Davis** dwie gwiazdy w filmie elektryzującym obecność światła p. t.

SKAMIENIAŁY LAS

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Film, na który czekała publiczność całego świata p. t.

Więzień królewski

Niezwykła tajemnica zamku Zenda. W r. gł.: Ronald Colman i Mary Astor

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Wspaniała i arcywesoła komedia polska

Robert i Bertrand

czy dwaj złodzieje.

W roli głównej **DYMSZA** i **BODO**

Kupuj **NASIONA** tylko w Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48

Przetarg

Cech Krawców Chrześcijańskich w Wilnie ogłasza nin. przetarg nieograniczony na wykonanie i skanalizowanie ubikacji podwórzowej i śmietnika w budynku, położonym przy ul. Bakszta 1. Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja br. o godz. 20 w lokalu Cechu przy ul. Bakszta 1 m. 8.

Do tego terminu, tj. godz. 20 dnia 12 maja b. r. dopuszczalne jest składanie ofert piśmnych.

Bliższe informacje oraz opis techniczny robót mogą zainteresowani otrzymać u Starzego Cechu p. A. Królikowskiego, Zarzecze 14, codziennie w godz. od 16 do 17, na ręce którego mogą również składać oferty.

Cech Krawców Chrz. zastrzega sobie równe prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania że przetarg wyniku nie dał.

(—) A. Królikowski, Starszy Cechu.

CASINO

DZIŚ PREMIERA! Początek o godz. 12-ej. Film dla wszystkich! Najczarowniejszy i najweselejszy film osnuty na tle pięknego Wschodu

KALIF BAGDADU

W roli tytułowej **EDDIE CANTOR**.

Upajająca muzyka wschodnia. Humor jakiego dawno nie było. Nadprogram: Dodatki

Teatr „Qui Pro Quo” Ludwisarska 4. Tel. 26-87

Dzisiaj ostatni dzień programu wielkiej rewii pt. **Żegnamy was** Pożegnane występy całego obecnego zespołu. — Od poniedziałku dn. 2 b. m. całkowita zmiana zespołu. Na czele M. Żejmówna, trio reweleerów, FF, kwartet Węglodowskich, Zofia Wilczyńska, W. Ukraińczyk, A. Bożyński oraz Antoni Jaksztas. Początek o g. 7 i 9.30 wiecz. Ceny propagandowe: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Kino **MARS** Dzisiaj premiera. Początek o godz. 2-ej. **Wspaniały podwójny program.** 1) Pierwszy polski film rewiowy

Parada gwiazd Warszawy

Udział biorą: Grossówna, Gorski, Halama, Ordonówna, Żelichowska, Krukowska, Sielański, Znicz. Chór Dana.

2) Nieustraszoną władca prerił **MAYNARD** w najnowszym sensacyjnym filmie

„Zdradziecki wąwóz”

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE stosujcie PROSZKI DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. FABRYKI KOWALSKINA

Firma chrześcijańska **Odlewnia „Ancuta” ŻELIWA I INNYCH METALI** poczta Nowo-Wilejka **Mikołaj Korowajczyk i Piotr Wituszyński** Biuro: WILNO, JASNA 4. Przyjmuje się roboty gisierskie, kotłarskie i ślusarskie. Reperacja motorów i narzędzi rolniczych. Oferty na żądanie. Ceny o 10% niższe od fabrycznych. Wykonanie solidne. Obsługa szybka.

Nauka i Wychowanie

RUTYNOWANY KAPELMISTRZ, orkiestry, klary i wszystkich typów, teatru amatorskiego, dopisuje muzykę, orkiestry szkolne, szuka odpowiedniej placówki. Szczuczyn Nowogródzki, skr. p. 33.

DO EGZAMINÓW w zakresie gimnazjum i liceum przygotowuje fachowo, szybko i tanio. Ul. Suwalska 7-4.

POSZUKUJĘ nauczyciela, który mógłby przygotować do egzaminów wstępnych, oferty proszę składać do administracji Kurj. Wil. pod „nauka”.

PRACA

KONKURENCYJNY Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijańskich do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

DLUGOLETNI fachowiec lat 28, poszukuje pracy w majątku przy hodowli bydła lub oboznie. Warunki skromne. Oferty listownie: Lida, Szepetyckiego 10 m. 8 dla „bezrobotnego”.

B. NAUCZYCIELKA w starszym wieku poszukuje pracy. Oferty do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „nauczycielka”.

LOKALE

Samotny urzędnik szuka pokoju z kuchnią, centrum Wilna, płaci punktualnie. Oferty Kurjer Wileński, pod „mieszkanie”.

WILLA-LETNISKO, 22 pokoje ze wszelki mi wygodami do sprzedania na dogodnych warunkach lub do wynajęcia na sezon letni 1938 r. w Druskienikach, ul. Rotniczańska Nr. 8. Dowiedzcie się: Wilno, Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna.

LETNISKO do wynajęcia b. tanio (miejscowości sucha i uroczą, 7 km. od Wilna w kierunku Karolinek). Informacje ul. Lipowa 8, tel. 13-92.

LOKALU 15—20 pokoi, w miarę możności z salą, poszukuje od 1 sierpnia r. wyższy zakład naukowy. Oferty z podaniem wysokości komornego kierować do biura ogłoszeń Garbarska 1, Grabowski, pod „Lokal”.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ duży, wygodny, śródmieście. Informacje: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. szczuczyńskiego w Szczuczynie Nowogródzkim, ogłasza

Konkurs

na stanowisko dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Szczuczynie Nowogródzkim.

Warunki:
1. Obywatelstwo polskie.
2. Wykształcenie fachowe i praktyka zawodowa na stanowiskach kierowniczych w instytucjach kredytowych (w myśl Rozporządzenia Min. Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, z dnia 16.III.37 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 25, poz. 173).

Wynagrodzenie od 375 zł do 425 zł. Podania wraz z dokumentami i życiorysem nadsyłać należy do dnia 17 maja 1938 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Pow. (—) W. Wierzbicki Starosta powiatowy



LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator Szpitala Sawicy. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR

Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR MEDYCYNY

Cymbler Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

DOKTOR

Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR

M. Fejzenberg UROLOG Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

DOKTOR

Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-gu Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smałowska oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Kupno i sprzedaż

DOM DREWNIANY na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika z wolnym mieszkaniem — ul. Chelmska 25.

DZIAŁKA zalesiona 1,7 ha w pięknej miejscowości naprzeciwko Trynopolu — do sprzedania. Dowiedzcie się: ul. Zamkowa 14, sklep p. Stefani Jacobi.

PIANINA I FORTEPIANY wysokiej klasy, nowe i okazyjne, sprzedaje na dogodnych warunkach sploty N. Kremer, ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

PLACE BUDOWLANE ul. Bóra Bouffalowa do sprzedania. Informacje: Piłsudskiego 9c—3, tel. 13-11.

SPRZEDAM nowowbudowany dom z ogrodem owocowym w Dolnej Wileńskiej Kolonii Kolejowej, Kręta 10.

FIAT 1500, prawie nowy — Ford Eifel okazjnie, niedrogo. Kalwaryjska 6, Tel 4-01

GABINET DENTYSTYCZNY (w mieście wojewódzkim) nowoczesnie urządzone, z doskonałą praktyką, także laboratorium oraz całkowite umeblowanie mieszkanie do sprzedania. Wiadomość: Bregman, skład dentystyczny, Warszawa, Złota 23.

SPRZEDAJĘ młode, angielskie i francuskie, czarne i brązowe jamniki, po niskiej cenie, z powodu wyjazdu. Pieski mają po 5 miesięcy. Mostowa 15 — 8.

RÓŻNE

Przeprowadzki

oraz fachowe pakowanie mebli załatwia Ekspedycja Miejska i Młodzieżowa Wilno, Zawalna 16 m. 1 — tel. 23-32 i 9-87. Warunki dogodne.

EGZEME, liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usua bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny”. Tuba złoty 1.50, 3.00. Sprzedają: drogerie, sklepy apteczne, gdzie nie ma, wysyłamy franco za pobraniem 3.50. Magister Grabowski, Warszawa, Aleje 3 Maja Nr 2.

TOW. KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE tygodniowe kursy usuwania zakłóceń radiowych uruchamia od 11 maja rb. Informacje: Holendernia 12 od godz. 17 do 19 oprócz świąt i sobót.

MORSZYN „PATRIA”. Pierwszorzędnym, pełnokomfortowym pensjonat. Prospekty wysła Zofia Rajchlowa, Sanok.

„**PENTA**” szwedzkie motory przyczepne do łodzi. Najwyższa jakość. Wolnoobrotowe. Wszystkie modele na składzie. Kosztorysy, prospekty na żądanie. Wyłączna sprzedaż „Res”, Warszawa, Mazowiecka 1, tel. 308-86.

OGRÓD OWOCOWY i warzywny 2 ha przy Smoleńskiej, mieszkanie, skład i stajnia — do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Łukiska Nr. 18 m. 1

Zgubiona książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Wilno-miasto na imię Edwarda Wojdaka, ur. w r. 1913, unieważnia się.

PIOTR BORKOWSKI SAMORZĄD A STRAJK CHŁOPSKI J. M. BOCHENSKI O. P. **KATOLICKA KONCEPCJA DYNAMIZMU CYWILIZACJI**

POLITYKA

w najbliższym numerze dnia 25 b. m. Zgoda we wszystkich klasach Warszawa, Długa 25, telefon 11-93-94

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PIŚM DOGODNE WARUNKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ufańska 11; Pińsk, Dominikańska 40. **Przedstawicielstwa:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednorz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

